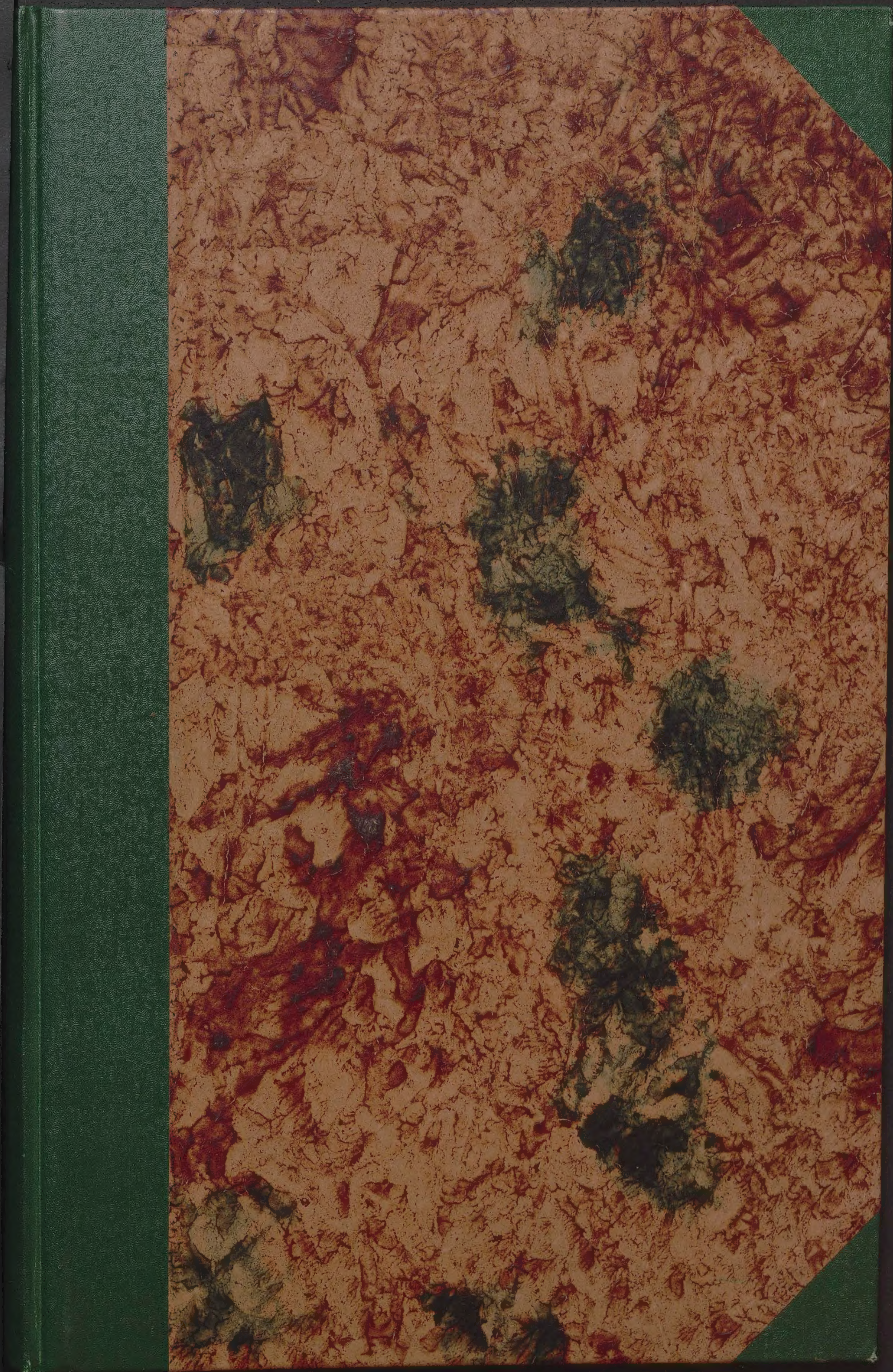


Opr. „Starodruk" 1966 r.



Bawórowski Wiktor.

ur. 1826. w Kołtowie.
+ w Grudniu 1894. r.

x.

1.) List do Konstantego Podwysockiego, prosząc o udzielenie wiadomości co do rękopismów które są na zbyciu. Lwów 3. marca. 1858 r.
2.) Bilecik do Karola Szajnochy treści literackiej – bez daty.

Wyłączony do koresp. Szajnochy, 22.VI.60. Jał 9-10
Rkp. B.J. 7821, k. 9-10

WIKTOR Z BAWOROWA.

(Wspomnienie pośmiertne).

Ze Lwowa otrzymujemy wiadomość o samobójstwie hr. Baworowskiego, pisarza, w literaturze naszej znanego pod pseudonimem Wiktora z Baworowa. Człowiek szerokiego wykształcenia i obdarzony niemałym talentem literackim pisarz, zajął Wiktor hr. Baworowski wybitne stanowisko w kołach inteligencyi lwowskiej.

Bogaty, rozporządzający dużym wpływem, a przytem zamiłowany w literackiem życiu, zgromadził on we Lwowie, gdzie mieszkał, piękny zbiór dzieł najrozmaitszych. Biblioteka hr. Baworowskiego obfitowała w doborowe książki, salony zaś jego przepełnione były przedmiotami sztuki i malowidłami wielkiej wartości artystycznej.

Życie poświęcił na usługi literaturze. W roku 1854 zaczął pomieszczać w pismach lwowskich przekłady Göthego i Szyllera; a już w r. 1853 wydał tłomaczenie „Oberona“ z Wielanda. Część pierwszą „Child Harolda“—Byrona, ogłosił we Lwowie r. 1857. Tak się przy tej pracy rozmiłował w Byronie, że rozpoczął nad nim studya poważne i długotrwałe. Przekład „Don Juana“ odznacza się zaletami wybitnemi i świadczy, że tłomacz posiadał zdolności bardzo duże.

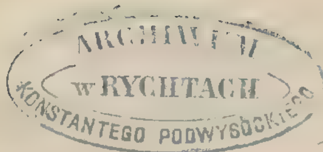
Hr. Baworowski odebrał sobie życie w przystępie obłąkania.

D.

Kur. Codz. 1894. 4 Grud. № 335

△ **Tragiczny dzień.** Ze Lwowa donosi nasz korespondent pod d. 4 b. m.: Drut telegraficzny doniósł już o wypadkach poniedziałkowych. — Oto szczegóły: O g. 12 w południe Wiktor hr. Baworowski, znany w świecie literackim pod pseudonymem „Wiktora z Baworowa,“ pan milionowej fortuny, wysławszy służącego na miasto pod pozorem zmiany pieniędzy, poderżnął sobie gardło brzytwą z tak bezprzykładną prawie mocą, iż dotarł nią aż do kręgu pacierzowego. Gdy służący powrócił, zastał swego pana, leżącego bez życia. Przyczyną samobójstwa była melancholia, wywołana utratą wzroku przed sześciu tygodniami. Przyzwyczajony do czynnego życia nie mógł się pogodzić ze swem kalectwem, które powodowało w następstwach zniedołężnienie i nudy. Zmarły, który pozostawił dwóch braci (sam był bezżenny) Sykstusa i Władysława hr. Baworowskich. Podobno poczynić miał znaczne legaty na cele dobroczynne.—Drugi wypadek zabójstwa i samobójstwa wydarzył się o g. 4 po południu. Właściciel biura stręczeń sług, 60-kilkoletni Ferdynand Langfort, nie mając z czego żyć, gdyż interes nie opłacał się, sprzedawszy resztę mebli, gdy nędza zawitała w jego progi, zastrzelił swą żonę, liczącą lat 60, a następnie siebie. Gdy pisarz z biura Langforta przyszedł po południu do jego mieszkania, ujrzał go klęczącego przed łóżkiem. Obok leżała jego żona. Z początku myślał, iż L. jest pijany (w ostatnich czasach lubił zaglądać do kieliszka), następnie jednak spostrzegł, iż L. miał ranę na czole od kuli rewolwerowej i ledwie dyszał, a żona jego leżała bez życia na podłodze. Kula ręką męża wymierzona przeszyła jej skroń, powodując natychmiastową śmierć. Langforta, dającego słabe oznaki życia odstawiono do szpitala, gdzie o g. 9 skonał nieprzytomnie. Małżonkowie L. żyli ze sobą bardzo dobrze, dowodem czego było zdanie, wygłoszone przed paru dniami do jednej ze znajomych, iż sobie razem z nędzy życie odbiorą, bo się kochają i razem muszą zginąć. W tym samym dniu wydarzył się wypadek, który mógł spowodować katastrofę. W drugorzędnej restauracyi Wixla runął sufit wraz z podtrzymującym go filarem, a dwie sąsiednie ściany, wedle orzeczenia urzędu budowniczego, grożą zawaleniem. Ponieważ rysy w murze spostrzeżono o dzień przedtem, natychmiast lokal zamknięto i wypróżniono i temu przypisać należy brak wypadków z ludźmi.

Lwów d: 3 Marca 1858



Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Racz mi WPan wybaczyć, iż chociaż nieznajomy śmiem do Niego się odzywać: Pan Karol Szajnocha po powrocie z zagranicy mówił mi że od WPana Dobr: słyszał, iż masz wiadomość o rękopismach ściągających się do dziejów wojskowo-polskich z czasów porozbiorowych, i że takowe mógłbyś zbyć. Ponieważ gromadzę księgozbiór z widokiem naukowych i narodowych, mam nadzieję że WPan Dob: nie tylko mi za złe nie weźmiesz mojej śmiałości, ale raczej mi udzielić bliższe szczegóły tak co do samych rękopisów jak i co do warunków ustąpienia takowych. Będę Mu za te uwiadomienia szczerze obowiązany, tymczasem piszę się z wysokiem poważaniem

WPana Dobrodzieja
uniżony Sługa
Wiktor Baworowski.

Mój adres: Lwów, ul: Sykstuska No 19

△ **Pogrzeb ś. p. Rodakowskiego** odbył się w Krakowie z bardzo licznym udziałem miejscowej inteligencyi. Trumnę zdobiło mnóstwo wieńców od rodziny, oraz od miejscowych i zagranicznych artystów. Po wyniesieniu zwłok z mieszkania, gorącą przemową pożegnał zmarłego profesor historyi sztuki na uniwersytecie krakowskim, dr. Maryan Sokołowski. Zwłoki zgasłego artysty złożono na cmentarzu rakowickim.

△ **Testament hr. Baworowskiego** brzmi wedle oryginalnego tekstu w skróceniu jak następuje: Generalnym i jedynym spadkobiercą zmarłego mianowaną została Galicya, w imieniu której cały majątek ruchomy i nieruchomy odebrać ma na wieczną własność wydział krajowy. Dochody z majątku mają być tak długo kapitalizowane, dopóki majątek nie osiągnie 10 milionów zlr., względnie 20 milionów koron. W chwili, gdy całkowity majątek do tej sumy dojdzie, wolno będzie wydziałowi krajowemu z połowy korzystać, druga zaś ma być kapitalizowaną do wysokości 20,000,000 zlr. względnie do takiej sumy, aby dochód z niej wynosił milion zlr. Z dochodów, gdy już wola testatora będzie dojrzałą, mają być utworzone następujące zakłady: 1) muzeum sztuk pięknych we Lwowie; 2) zakład naukowy w Tarnopolu nad Seretem, którego urządzenie ma być podobne do lwowskiego „Ossolineum" i 3) szkoła rolnicza i leśna średnia. Wszelkie zbiory, jak wiadomo, nader bogate i posiadające nadzwyczajną częstokroć wartość „białych kruków" mają być wcielone częścią do zakładu w Tarnopolu, a częścią (ściśle artystyczne i muzealne) umieszczone we Lwowie. 20 tysięcy zlr. z dochodów rocznych mają być obrócone na cele humanitarne, dobroczynne i oświaty, jak np. na akademię umiejętności w Krakowie, szkoły malarskie tamże i w Monachium itp. Cała fundacya ma nosić nazwę „Zakłady Baworowskiego;" kuratorem jej będzie po wieczne czasy jeden z członków rodziny, obecnie hr. Wacław, gdyż hr. Wiedzimierza i jego potomstwo testator od tej godności wykluczył. W chwili, gdy druga połowa testamentu dojrzeje, tj. majątek osiągnie wysokość 20 milionów, wydział krajowy ma z dóbr Myszkowiec, Łuka, Baworów, Zastawie, Losznów, Józefówka i Krowinka utworzyć ordynacyę imienia Baworowskich, którą każdoczesny kurator obejmować będzie w używanie; połowa dochodów z ordynacyi przeznaczoną jest dla kuratora za jego czynności, a druga na cele powyższe. Gdyby utworzenie ordynacyi natrafiło na przeszkody, testator rezygnuje ewentualnie, lecz niechętnie z tej klauzuli. Ostatni punkt testamentu brzmi dosłownie: „Gdyby ta instytucya nie była w życie wprowadzoną lub została unieważnioną, zapisuję cały mój majątek brytyjskiemu muzeum w Londynie i instytutowi francuzkiemu w Paryżu, jako fundusz żelazny na cele powyższe." Testament zdziałany został w d. 17 maja 1881 r. i podpisany przez trzech świadków: Aleksandra Dunina hr. Borkowskiego, Mieczysława hr. Skarbka i Józefa Ulenieckiego.

działaczy

nia towa-

proceso-

ze strony

nerze ga-
zonych do
Zebrania i
zyznanych
wyznaczo-
nieniu się
który od-

partamen-
bonentów
więcej niż

ewne ter-
się z Re-

zety, do-
nformacyę

skazówek
ie pocztą,
yą.
znie rs. 1.

granicą

się rs. 4,
terminu

№ 42.—
artynowa,
zynie lite-
1945r

y i
rycz

O

na jest podług najcelniejszych ksiąg kabalistycznych i słynnej wróżki **Le Normand**. Cena egzem. kop. 20, z przesyłką kop. 25., z prowincyi można nadsyłać markami pocztowemi. Skład w drukarni pośpiesnej W. Jasińskiego, w Warszawie, Trębacka 3.

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA
w Warszawie 1900r
otrzymała na skład główny:

BALL R. S. Mechanika doświadczalna ze stu przeszło rysunkami. Przeł. z angielskiego St. Kramszyk Rs 1.—
BARAŃSKA M. Odwrót kawaleryi. Krotochwila w jednym akcie —.30
BERSOHN M. Studenci polacy na uniwersytecie Bolońskim w XIV i XVII wieku. Część II 1.50
ESTREICHER St. Dr. Studya nad historyą kontraktu kupna w prawie niemieckim epoki frankońskiej —.90
LENARTOWICZ T. Wybór poezyi, z portretem autora —.75
w ozdobnej oprawie 1.50
MEYET L. Liście. Fragmenty i szkice 1,20

DROBNE OGŁOSZENIA.

A. Wróblewski i S-ka. Zakład przewozowy. Trębacka 13. Filia Nowy-Świat 12. Przewozy, opakowania, przeprowadzki. 505r

Bižuterya, wyprawy srebrne nowe i odnawiane, obstalunki, reparacye, rzeczywiście tanio, bo w mieszkaniu. Obrączki złote, para od rs. 6; wybór pierścionków. Kupuję, zamieniam, wykupuję z większych lombardów złoto, srebro, drogie kamienie, platery, płacę najlepiej.—Juwiler, jubiler, Nowy-Świat 61. 156r

Cietrzewie i Jarząbki nadeszły, sprzedaję tanio. Marszałkowska 147. m. 12.

Firanki bardzo tanie! Trykotaże i wyroby pończosznicze, E. Mirecka, Krucza 23, m. 13. 519r

Jest pomieszczenie dla panienki uczęszczającej do gimnazyum lub innego zakładu naukowego przy rodzinie inteligentnej. Opieka macierzyńska zapewnia się. Wilcza 18, m. 16.

Meble różne, gustowne garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne. Ceny niezmiernie niskie! Niecała 12, 1541

Nakładem księgarni Bukowieckiego Marszałkowska 100, wyszedł kalendarz „Ogrodniczy", cena 30 kop. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1555

Otomana uczciwa rs. 18—24, szesląg 15. Wilcza 21, m. 13. 1612

Otomany jutą lub dywan od 20 rubli sprzedaje Biuro Komisowe Ungra. Krakowskie 9. 1593

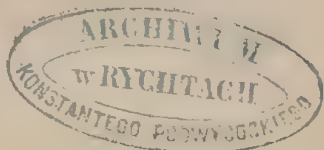
Pianina nowe krzyżowe systemu amerykańskiego z mechaniką angielską do sprzedania, ceny nizkie, gwarancya kilkoletnia. Nowy-Świat 66. Janiszewski. 1611

Potrzebna w średnim wieku niemka do dzieci. Marszałkowska 136, m. 4. 1587

Sklep kolonialno-spożywczy do sprzedania. Marszałkowska 152. 1589

Tanio, dobrze re...

Niemierzec
d. 21o Listopada 1850 r.



Nie wiem czy zamiar mój trafił do przekona-
nia Panu Dobrodziejowi, tem bardziej że zawsze tak
nieszczęśliwie trafiałem iż nigdy Go w domu zastać
nie mogłem, ażeby wyłożyć obszerniej zasady i cel
mojego przedsięwzięcia; lecz ogólne zarysy projek-
tu zostawiłem JWgo Aleksandrowi Baranowskiemu,
prosząc go o zakommunikowanie Panu tego rękopi-
su. — Że plan ten może mieć wiele niedostatków, to ze-
zna, ale że zmierza do dobrego celu to także nie po-
winno by wątpliwości ulegać. Zarzucono mi iż
ma pretensyę do obszernych rozmiarów; na to zgo-
da; ale nie zwrócono na to uwagi że te rozmia-
ry nie wydadzą się tak obszernemi, gdy będą do
małej tylko części kraju zastosowane, gdy będą
miały tylko na względzie jedną prowincyę na-
raz lub gubernię. Nareszcie otwierając pole
dla różnych gałęzi nauk, dla przemysłu i han-
dlu, dla gospodarstwa wiejskiego i rozpraw

odnoszących się do stanu dzisiejszego społeczeństwa, chciałbym dać przez to do poznania, iż artykuły różnorodnej treści mogą i powinny, w tego rodzaju dziele, znaleźć miejsce i przystęp; bo w takiej tylko formie rozumiem uniwersalność dzieła zbiorowego i ten jest warunek do wzbudzenia powszechnego interesu. Artykuły, jakiekolwiek będą rozmaite, jeśli tylko wzbudzą w naszej czytającej publiczności ciekawość, przez to, iż będą traktować o rzeczach nas blisko dotyczących się, już tem samem odpowiedzą potrzebom czasu i społeczeństwa, a korzyść z nich, będzie zależeć od szczęśliwego wyboru i umiejętnego zgromadzenia rzeczy. Dając w miarę potrzeby przystęp wszelkim utworom piśmiennictwa, wyjąwszy rozmiaru wierszydeł i t. p. nie idzie za tem aiéby koniecznie wszystkie dzieła w każdym tomie miały być zapeł-

nione ex officio, wszystkiemi tem, co tylko obie-
cuje; jak to robią niektórzy nasi redaktorowie
bez różnicy; lecz zamiarem i życzeniem mojem jest
aby takie dzieło było jakby salon de réception, ambu-
latorja, miejscem kongregacji, audytorium czy jak
go tam nazwać, gdzieby gospodarz spotykał się
z gospodarzem, poznał się, rozmówił — cukro-
war z browarem, moralista z moralistą
itd. aby jednem słowem było to lusterko
gdzieby się wszyscy magicznie widzieli, a stąd
i poznawać mogli. — Do autorstwa i kollabo-
racji chcę wzywać wszystkich; ale stąd także nie
wynika, aby wszelkie ofiary bez względu, mia-
ły być przyjmowane. W końcu, jeden może celo-
wać w jednem, drugi w drugiem, a u nas mi-
łość własna i podźwignięcie jej także coś znaczy.
Jest to najpierwsza, najdelikatniejsza sprężyna
którąś pocisnąć trzeba, chcąc nadać ruch jaki.
Chcę tedy zachęcić tylko, bo trzeba i kiedyś za-

czas — a dalsze prowadzenie zostawię zdolniejszym i bieglejszym zdemnie. — Czastkowe jednak usiłowania moje, nie nie pomogą bez czynniej pomocy ludzi gorliwych o dobro ogółu, i w tym imię ciebie zanoszę do Pana proźbę, imieniem powszechnej korzyści, ażebyś Pan Dobrodziej nie tylko mi dopomagał rażnie, ale nawet zechciał mię jako przyjąć to pismo pod swoją dyrekcję, a artykuły znajdujące się u mnie lub przysłane mi, rozpatrywać i sankcjonować zechciał przytem aby były także zasilane także swojemi artykułami i u innych zbierać. Zacznijmy tymczasem, a o ile o tem okaże lub w czem wypadnie zmienić kierunek dzieła, później to zrobimy, a teraz nie krytykując przystąpmy do rzeczy. i mam nadzieję że Pan Dobr. dobre chęci oceni i światlej swej pomocy nie odmówi.

Proszę przyjąć zapewnienie najszczerszego wysokiego szacunku z jakim mam honor zostawać

Pana Dobrodzieja
najniższym sługą

adres mój
p. Motyłów-podolski

Stefan Buszczyński

12 marca 859.
24



Jeśli jest co do przesłania za granicę, proszę Pana Laskowego o odesłanie mi przez tegoż posłańca, gdyż po jutrze z rzęsności pewna odjeżdża i nie ma ani chwili do stracenia.

Z prawdziwym szacunkiem
i szczerą przyjaźnią

Stefan Buszczyński

Co mam odpowiedzieć Generałowi?
Nie mogę sam służyć Panu bo muszę wyjeżdżać. —

do Konst. Podwysockiego

Niwa poświęcona Gospodarstwu wiejskiemu Techno-logii miejscowej i Literaturze — pismo zbiorowe — wydawca Stefan Buszczyński — w Warszawie w drukarni Unger. 1852. —

Tom 1. w druku. Zamieszcza teksty. —

Wstęp. p. Redaktora. —
Historya Kamieńca Podolskiego p. Leopolda Jarubowskiego. —
Strzecy nasze Apollona Nałęcz Korzeniowskiego.
Mozaika — Aleksandra Grozy. —
Wiadomość o Xiędzu Pawle ostatnim przeorze Cystersów p. X. Aleksandra Ulaszyńskiego —
Pamiętnik o Księciu Korzaku Jabłonowskim p. Micowskiego
Kolendy podolskie Eustachego Dulskiego
Organizacya przemysłu folwarków z dóbr Stawuckich — p. Tytusa Michałowskiego — ucznia zakładu agronomicznego — w Hohenhaymie
Tablica agronomiczna p. Redaktora —

Wydawanie *Niwy*, pisma zbiorowego, którego tom 1szy był zupełnie przygotowany do druku p. Stefana Buszczyńskiego — nie przyszło, do ~~[illegible]~~ skutku — bo, pomimo wszelkich starań — cenzura odmówiła pozwolenia.

Chęciński Jan
Poeta i Literat.

Wiersz (Zamki na lodzie) własnoręcznie napisany przez Chęcińskiego i przesłany Konstantemu Podwysockiemu – z Warsz. 15 Grudnia 1859.

Szczęścia, oh! szczęścia! świat cały woła,
Wielcy i mali, mądrzy i prości,
Jaką ma postać? człeka? anioła?
Kwiatka paproci? laurów mądrości?
Gdzie się ukrywa? jaka doń ścieżka?
Czy po przymusie? czy po swobodzie?
Oh! może szczęście prawdziwe mieszka
W pieśni, w marzeniu... w zamkach na lodzie!

(Zamki na lodzie)

Jaśnie Wielmożnemu
Konstantemu Podwysockiemu
przesyła z głębokiem poważaniem

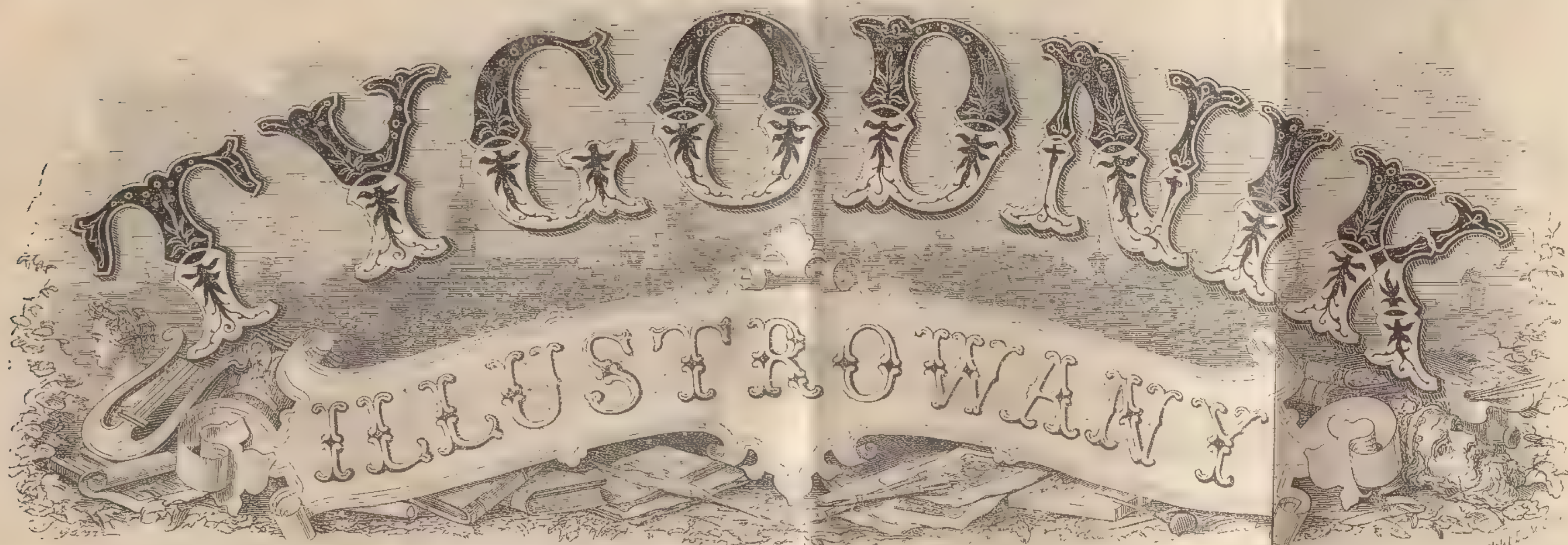
Jan Chęciński

Warszawa d. 15/12 1859 r.

Cena numeru pojedynczego
kop. 20.

SERYA II.

28 grudnia 1874 r.
9 stycznia 1875 r.



№ 367. Prenumerata w Warszawie: rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2, miesięcznie kop 67 i pół. Warszawa, 9 stycznia 1875 r. Prenumerata na prowincyi i w cesarstwie kwartalnie rs. 3. Tom XV.

Jan Chęciński.

Dziwna zapamiętałość losu prześladuje naszę scenę od lat kilku. Panczykowski, Palińska, Bakałowiczowa w grób się pokładli; Świeszewski i Piasecki porzucili pracę sceniczną, ażeby cierpiéć na uboczu — a teraz oto świéża mogiła zamknęła zwłoki Chęcińskiego.

W Chęcińskim może najmniéj do pożałowania mamy stracony talent aktorski; więcéj nierównie wytrwałą i ciągłą pracę, a nadto zdolność niepoślednią na niwie literatury pięknéj.

Urodził się on r. 1826 w Warszawie i tu odebrał początkowe nauki. W późniejszym wieku sam już zdobywać sobie musiał wiedzę, a jednakże poznał i posiadł to wszystko, co wykształconemu człowiekowi jest potrzebne. Taka praca samouka, nieujęta w karby szkolnego systematu, ma tę ważną niedogodność, że brak jéj kierunku; z drugiéj jednak strony była ona chlubą młodzieńca, który, czując się opuszczonym i samotnym, nie zwątpił przecież o własnych siłach i przebojem szedł w życie.

Powziąwszy zamiar poświęcenia się scenie, w celu tym wstąpił do szkoły dramatycznéj. Pracował tam z zapałem, z tą gorączką, która, odnośnie do pracy, nie opuszczała go nigdy. Po latach paru studyów, które musiały być gruntowne i sumienne, bo pojęcia Chęcińskiego o sztuce były zawsze tego dowodem, — wystąpił on w komedyi Bogusławskiego „*Lwy i lwice.*“ Ten piérwszy występ, dosyć pomyślny i mile przez publiczność przyjęty, pobudził go do dalszéj pracy. Zawsze umiejący sumiennie liczyć się ze swemi siłami, pozostał wprawdzie na drugim planie, ale wszystkie role które grywał zyskiwały w nim przedstawiciela bardzo umiejętnego. Publiczność wkrótce musiała mu przyznać dwie ważne zalety: inteligencyą i zapał. Przy sympatycznym organie głosu, przy miłéj powierzchowności, przy umiejętnéj deklamacyi — młody artysta nietylko stał się bardzo pożytecznym, ale nawet niezbędnym dla naszéj sceny.

Niepodobna nam tu wyliczać ról, w których grywał Chęciński. Było tego nieprzebrane mnóstwo, a między niemi dużo charakterystycznych, które grze jego, obmyślanéj zawsze troskliwie, zawdzięczały swą wyrazistość, a często i oryginalność. Chęciński zresztą nie wzbraniał się grywać i postaci podrzędnych, jeśli widział że to będzie dla dobra sztuki, a na téj gotowości jego scena wiele bardzo zyskiwała.



Jan Chęciński. Podług fotografii Mieczkowskiego w Warszawie. 355

W zawodzie aktora nie każdy wytrwa, komu wymarzona gwiazda sławy z postępem czasu i doświadczenia blednąć pocznie. I Chęciński wiedział doskonale, że wielkim artystą nie jest i nie będzie; ale, jak sam mawiał: „kto nie może być wielkim, niech się stara być przynajmniéj użytecznym.“ Téj też zasady trzymając się ściśle, pracował dla sztuki z miłością, chociaż mu ona skronie laurem nie uwieńczyła.

Z drugiéj strony pracował dla niéj i jako pisarz dramatyczny. Jeszcze w r. 1851 oddał scenie warszawskiéj jednoaktową komedyą p. t. *Poeta*, którą też przedstawiono w tym samym roku. Sztuka ta nie miała powodzenia, ale były to pierwociny talentu, wróżące dobrze o przyszłości. Następna dwuaktowa komedya Chęcińskiego, *Rozwód*, w rok później przedstawiona, zainteresowała publiczność warszawską szczególniéj ze względu na poważną jéj tendencyą. Udatne te próby posłużyły autorowi za wskazówkę, w jakim zakresie ma postępować daléj i jaką obrać drogę. Zrozumiał on doskonale naturę swego talentu, poważną, skłonną do psychicznych badań, ale daleką od owéj wewnętrznéj ruchliwosci i rzutkości, która jest warunkiem koniecznym komedyopisarskiego dowcipu. Wiedział Chęciński że w dziedzinie szermierki językowéj, tak często wyłącznie posługującéj scenicznemu komizmowi, byłby nie u siebie. Poważne kwestye życia, w akcyą ujęte i słowem szlachetném wypowiedziane — to była treść dla jego talentu, którą spożytkowywał odtąd umiejętnie i ze szczérym zapałem.

Niezawodnie też na podwalinie takiego poglądu urodziła się jego trzyaktowa komedya *Szlachectwo duszy*, która, przedstawiona w r. 1859, zwróciła nań uwagę całego kraju. Odtąd też rzeczywiście Chęciński stanął w rzędzie najpoważniejszych i piérwszorzędnych pisarzy scenicznych. Publiczność odczuła głęboko to piękne dzieło, zrozumiała jego dążność, tak żywą, tak głęboką i zarazem żywotną w owéj chwili; jednogłośny sąd opinii przyznał Chęcińskiemu zaszczytne miano poety, i sąd ten nie pomylił się, bo w każdym ze swych utworów dramatycznych, jeżeli nie

był szczérym komedyopisarzem, to był niezawodnie szczérym poetą: dla sztuki wszystko to jedno.

Wpływ *Szlachectwa duszy* w swoim czasie bardzo był silny i rozległy. Autor uderzał w niém śmiało na arystokratyczne odróżnienia klasy od klasy, warstwy od warstwy. Ci, których los postawił nad innymi bogactwem i zaszczytami, niewiele zapewne przyznali racyi *Szlachectwu*; ale publiczność szérsza, dla któréj sztuka ta stała się ulubioną, przychodziła na nią po kilka i kilkanaście razy, aby z akcyi naturalnéj, ze słów zapału, z tyrad poezyi pełnych zaczerpnąć prawd, dotyczących równości i godności ludzkiéj. Były to czasy, w których Kraszewski stworzył *Ostapa Bondarczuka*.,—czasy, którym takie prawdy przed oczy stawiać było potrzeba.

Dzisiaj *Szlachectwo duszy* zrobiło już swoje i przebrzmiało ze względu na tendencyą swoję, ale pozostało jako utwór poetycki; tą stroną działa ono dotąd i długo działać nie przestanie, tylko że dawniéj słuchały go tłumy, a dzisiaj cenią je znawcy i wybrani.

Następnemi pracami dramatycznemi Chęcińskiego były: *Porządni ludzie*, komedya kilkoaktowa; obrazek sceniczny p. t. *Przed obiadem i po obiedzie*, dwa przysłowia dramatyczne: *Ciekawość piérwszy stopień do piekła* i *Cicha woda brzegi rwie* (to drugie drukowane w Tygodniku w r. 1867). Ostatnią pracą jego na tém polu jest komedya *Krytycy* (drukująca się obecnie w „*Wieku*“), którą Chęciński wykończył zaledwie przed samym skonem, chociaż pracował nad nią przez lat kilka.

Znamy z téj komedyi ważniejsze tylko ustępy, ale z tych ustępów sądząc, można prawo powiedzieć, że zmarły poeta świetnie nią zwieńczył swój zawód.

Chęciński, jako poeta, nie przestawał na pisaniu dla sceny. Zanim „*Szlachctwo duszy*“ zyskało mu imię w kraju całym, już lubownicy ojczystéj muzy zaszczytnie go poznali z dwóch poematów: „*Jałmużna*“ (1855) i „*Anioł i żart*“ (1857). We dwa lata potém wydał on jeszcze „*Mniejsze poemata i strofy ulotne*,“ a prócz tego pisał mnóstwo poezyj i drukował je w różnych czasopismach. Zbiór tych utworów zupełny wykazałby cyfrę niemałą.

W tego rodzaju pracach Chęciński nie był *wieszczem*, ale był rzeczywistym *poetą*. Umiał się on obracać w kółku tematów skromnych, ale serdecznych, pełnią ciepła owianych i zamkniętych w strofy o budowie zawsze starannéj i pięknéj, a często nawet misternéj. Dar słowa miał wielki, ztąd płynność i łatwość wiersza, w którym swobodnie tętniało uczucie niewyszukane. Chylił się przeważnie w utworach swoich ku rodzajowi gawędy i z tego względu godzi się go policzyć do grona poetów, śród których Syrokomla był stérnikiem.

Jako poeta i pisarz dramatyczny Chęciński zapewnioną ma kartę w dziejach piśmiennictwa ojczystego. I inne wszakże jego prace, które z natury swojéj szły na posługę bieżącéj chwili, aby przebrzmieć z nią razem, zasługują na uznanie. Niezmordowany ten pracownik tłumaczył mnóstwo komedyj obcych, przekładał całe setki dziełek dla dzieci, przyswajał scenie naszéj libretta oper, podkładał bardzo wiele pieśni pod muzykę. Na tém polu nieocenioną scenie naszéj niósł pomoc. Pisywał także libretta oryginalne, jak np. do oper Moniuszki *Verbum nobile* i *Straszny dwór*, a śród tylu prac których dokonał, obarczony liczną rodziną, musiał jeszcze znajdywać czas na tłumaczenia wstrętne dla siebie (Offenbachiady), bo.... człowiek potrzebuje chleba, którego darmo nikt mu nie da.

Z tém wszystkiém pióro jego, zaprzęgane zbyt często w jarzmo ubóstwa i potrzeby, nie posługiwało nigdy nieuczciwości. Zostało ono czyste i nieskalane, a ilekroć chwytał je zmarły poeta, aby niém kreślić słowa ideału i natchnienia, pełniło ono obowiązek swój *kapłański* z godnością i powagą.

Wielką także zasługę Chęcińskiego stanowią jego liczne prace, oryginalne i tłumaczone, dla dzieci. Przez lat kilka był redaktorem „*Przyjaciela dzieci*,“ i pismo to prowadził z gorącém zamiłowaniem. Ileżby-to pięknych rzeczy dało się wyczerpnąć z tego „Przyjaciela,“ rzeczy które dla dziatek napisał Chęciński!... Bywały tam śliczne jego wiérszyki, powiastki, urywki rozmaite, które, zebrane w jednę całość, złożyłyby stosowną bardzo bibliotekę dla niedorosłéj młodzieży.

Od roku 1860 Chęciński po dwakroć był reżyserem komedyi i dramatu na scenie warszawskiéj. Obowiązki te, trudne, kłopotliwe i nieslychanie drażliwe, pełnił on z zapałem, bo zapał i uniesienie były zwykłym stanem jego duszy. Czasy jego reżyserstwa przyniosły nam kilka potężnych kreacyj Szekspirowskich, kilkanaście sztuk piérwszorzędnego znaczenia w literaturze zagranicznéj i sporą wiązankę sztuk oryginalnych. Zmarłemu poecie przyniosły one dużo zawiści, porobiły mu nieprzyjaciół, potworzyły tysiące do niego pretensyj.... Chęciński gryzł się, ale obowiązków reżysera porzucić nie mógł, raz dlatego że były płatne, a on zarabiać *musiał*, aby żyć, a potém że przywykł już iść na przebój od dzieciństwa.... W ostatnich chwilach życia przecierpiał z tego powodu bardzo wiele, bo pisano na niego paszkwile bezimienne, których cechą było, że kryły się, jak wszystkie paszkwile, za płotem, szarpiąc go najdotkliwiéj zarzutami, których autorowie ich z pewnością dowieśćby nie zdołali.

Wspominamy o tém dlatego tylko, że zgryzoty, powstałe pod działaniem owéj bezimiennéj szarpaniny, przyśpieszyły zgon poety.

W młodym jeszcze wieku wyuczył się Chęciński włoskiego języka, w którym doszedł do wysokiéj wprawy. W chwilach kłopotów pieniężnych, które trapiły go bardzo często—ta umiejętność stawała się dla niego sposobem zarobku. Dawał lekcyj mnóstwo, a nawet przez lat kilka był nauczycielem włoskiego języka w Konserwatoryum muzycznem, a oprócz tego profesorem w szkole dramatycznéj, aż do chwili jéj zwinięcia.

Czynne to życie nie szło po różach... Chęciński, z natury prędki, rwący się, był także zgryźliwym, łatwym do uniesień i ulegającym cierpieniom serca. Często bardzo pracować musiał, walcząc z bólem i wątłością sił swych fizycznych. Dla téj żelaznéj jego woli, dla pracy niezmordowanéj, dla gotowości do niéj w każdéj chwili, zyskał on sobie szacunek tych, co go bliżéj poznali.

Zmarły w sile wieku poeta, złamany troskami, w ostatnich chwilach jeszcze snuł zamiary, które się już urzeczywistnić nie miały. Pozostawił w wielkim niedostatku gromadkę dzieci, przed rokiem jeszcze osieroconych śmiercią matki.

Pamięci dla człowieka talentu, pracy i zasługi—a pomocy dla jego sierot!...

St. M. Rzętkowski.

Kronika tygodniowa.

Do pewników należy, że mamy obecnie karnawał, chociaż dotychczas niewiele on jeszcze daje znaków życia. Ludzie słabéj wiary powiadają, że nawet piérwsza maskarada nie jest żadnym dowodem jego istnienia; ale my opieramy się na powadze niezaprzeczonéj, bo na kalendarzu, i dlatego tych wszystkich, którzy się nudzili przez rok cały, ostrzegamy, że karnawał tegoroczny ma tylko dni trzydzieści kilka, że zatém korzystać z niego trzeba jaknajgorliwiéj.

Przestroga taka zda się i tym, co się w adwencie zakochali, i tym, co się dopiéro w karnawale zakochać pragną. Przyda się ona wreszcie i pięknościom podstarzałym, dla których wkrótce może już być zapóźno, i starym kawalerom, którym wiecznie zarozumiałość szepcze wielkie kłamstwo, że dla nich jeszcze dość wcześnie.

Używajcie karnawału, wy wszyscy, którzy jesteście „do różańca i do tańca,“ co to przepracowawszy cały dzień Boży, wieczorem w wesołym pląsie szukacie rozrywki. Kto gorąco pracuje, ten i gorąco bawić się ma prawo.

* * *

Oddając się wesołości godziwéj, nie zapominajmy jednak ani na chwilę, że obok niéj istnieją tysiące potrzeb ducha i ciała, których karnawał bynajmniéj nie zagłuszy i którym znaczenia odjąć nie może.

Oto zeszłéj niedzieli odbył się w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności piérwszy odczyt popularny, a z kolei pójdą i następne, o których pamiętać się godzi.

Przedmiotem tego odczytu były *najnowsze u nas stowarzyszenia rzemieślnicze*, o których mówił p. Aleksander Makowiecki. Przedmiot to niezmiernie zajmujący i nauczający zarazem dla rzemieślników naszych, którzy, po większéj części niezamożni, dowiedzieli się z niego, że ubogie siły w połączeniu zapewnić mogą korzyści, jakich niejednemu nie zapewnia nawet posiadany majątek.

Pan Makowiecki mówił więc o naturze stowarzyszeń już istniejących i stawiał je jako przykład, zachęcić mogący do zawiązywania stowarzyszeń nowych. Rozwijał on umiejętnie i gorąco zasadę samopomocy, na któréj oprzéć się musi klasa rzemieślnicza, jeżeli podnieść i uzacnić zechce dotychczasowe swoje stanowisko.

A słowo prelegenta nie było czczém, bo opiérało się na setkach jego spostrzeżeń, na licznych przykładach z życia i praktyki, owszém prostotą swą właśnie i uczciwym zapałem trafiało do przekonania słuchaczów;— bo pan M. gorąco kocha sprawę rzemieślników naszych, o czém wnosić można chócby z wytrwałości jego w popiéraniu odczytów popularnych.

Doprawdy, gdyby odczyt niedzielny godziło się uważać za wróżbę naszych prac, usiłowań i zamiarów w rozpoczętym roku, to jakżeby ta wróżba radosną była i jakby się ślicznie ten rok zapowiadał!

* * *

Przed niedawnym czasem spotkaliśmy się z projektem nowego przekładu romansów Walter-Scotta. Projekt błąkał się tu i owdzie, ale nikt nań baczniejszéj nie zwracał uwagi, a żaden z wydawców urzeczywistnić go nie śpieszył. To wszakże pewna, że świeży a dobry przekład utworów autora Ivanhoe byłby rzeczą bardzo pożądaną, bo jego arcydzieła nigdy się nie starzeją i zawsze z równém zajęciem czytane będą.

Obecnie o ich wydaniu nowém dowiadujemy się z płatnych ogłoszeń, drukowanych w pismach codziennych. Ma ono wyjść staraniem i nakładem p. M. Grubeckiego i pomieścić się w 24 tomach.

Na oko jest-to wieść dosyć zajmująca i pożądana, ale z drugiéj strony niepodobna z owych ogłoszeń dowiedzieć się, czy nowe wydanie będzie prostym przedrukiem dawnych, dość lichych tłumaczeń, czy też nowym przekładem.

Jeżeli idzie tu istotnie o przedruki, to serdecznie za nie dziękujemy, bo nam się bez nich łatwo obejść przyjdzie... jeżeli zaś o nowy przekład, to prosimy równie serdecznie, aby odpowiadał on warunkom dzisiejszych pojęć o tego rodzaju pracy. témbardziéj, że wydawca zdaje się pewny powodzenia, skoro całe wydanie sprzedawać zamyśla za cenę stosunkowo niezmiernie nizką, bo każdy tom czy tomik po 20 kopiejek.

* * *

Piszą do nas z miasta.

„Przed parą tygodniami Tygodnik Illustrowany zamieścił krótkie sprawozdanie z działań „Zakładu rękodzielniczego dla kobiét.“ Z tego sprawozdania dowiedzieliśmy się przynajmniéj, że Zakład istnieje i działa. Czemu jednakże Tygodnik nie wydrukował także sprawozdania z czynności „Stowarzyszenia zjednoczonéj pracy kobiét,“ które, jako rzecz szérszego zakresu, budzi w nas, a przynajmniéj budzićby powinno, daleko gorętsze zajęcie?“

Korespondentka czyni nam wymówkę niezasłużoną, bo jeżelismy nic o „Stowarzyszeniu“ nie wspominali, to dlatego tylko, że ono samo wyraźniejszych znaków życia nie daje.

Co się dzieje z tą „zjednoczoną pracą kobiét,“ czy się ona prowadzi daléj, czy zamilkła, czy walczy z wytrwaniem o przyszłość, czy téż już do przeszłości należy—nie wiemy. Może i nasza w tém wina, że się nie dowiadujemy, ale „Stowarzyszenie“ przy swoim zawiązku tyle narobiło hałasu, tak bardzo starało się o wyrobienie sobie opinii

X. Górski Mikołaj.

Biskup Kamieniecki.

List do Konstantego Podwysockiego — zapraszając go na uroczyste ~~de~~ wejście do Kościoła Katedralnego po wyświęceniu się na Biskupa Kamienieckiego z Kamieńca pod. d. 29. lipca —— 1854. r.

Jaśnie Wielmożny Mości



Dobrodzieju!

Po wykonsekrowaniu się moim na Biskupa Kamienieckiego, zamierzyłem, jeżeli Bóg pozwoli zdrowia w następującą Niedzielę, podług przepisów Kościoła naszego, wejść do tutejszego Kościoła Katedralnego. Zawiadamiając o tem JWWMćPana Dobrodzieja, zapraszam Go na tę Ceremonię i zarazem proszę, czy nieraczyłbyś uszczęśliwić mię i być dnia tego o godzinie czwartej po południu na obiedzie, w domu przezemnie zajmywanym.

Z najpowinniejszym Uszanowaniem znam mię być

JWWMćPana Dobrodzieja

najniższym sługą

A. M. Gorski

Dnia 29 Lipca 1817r.
Kamieniec-Podolski

JW[illegible] Pan Podwysocki 6 Kurator Gimnazyum Podolskiego

Kochany Konstanty! Wiem że masz rozległe stosunki i wpływ nie pośledni na Kamienieckie wybory; udaję się przeto do ciebie z prośbą abyś raczył mnie wypromować na Deputata Compromissarskiej Tydepskiej Komissii. Amatorów na tę posadę zapewne będzie bez liku, bo i pensyja nie zła i zatrudnienie wiele, w tej liczbie znajdą się ludzie zasłużeni, ja chociaż nie byłem żadnym sowietnikiem jednakże mam prawo liczyć siebie do mających zasługi w obywatelstwie; a do tego Deputatstwa nie dla tego aspiruję abym na niem zasypiał, po wieczorach spędzonych na grze w karty, lecz abym miał więcej swobodnego czasu do pokończenia kilku większych moich poematów, których kłopoty domowe i troska o chleb powszedni dokończyć mi dotąd nie pozwalały — O kochany Konstanty, Rówieśniku mój, towarzyszu pierwszych prac na niwie Ojczystej Literatury, przemów za mną do Obywatelstwa, niech nie odmawia mi tego kęsa chleba za który ze swej się odwdzięczą ręce moje serce, i dusza moja — Dla mnie mieszkanie w większem

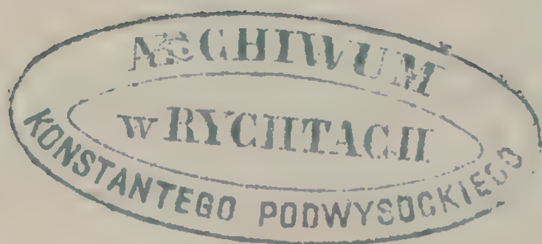
mieście i dla tego potrzebne że mam podrastającą dziatwę, potrzebują-
cę nauki — Kochany Konstanty oddaję mnie i rodzinę moję

całą w Twoje ręce, nawzajem żądam Twojej serdecznej przyjaciel-
skiej pomocy —. Zawsze z najrzetelniejszą przyjaźnią

Aleksander Groza

d 13. Sept.
1853
z Krzywiny

Jaśnie Wielmożnemu Jmci Panu
Konstantemu
Podwysockiemu
Kuratorowi Dolnickiemu
w Kamieniu



Kochany Konstanty!

Pewny jestem, wdzięczności [illegible] tem [illegible]
szczęśliwości dla mnie tak drogiej [illegible]
postaraj się [illegible] [illegible]
o wydanie moich listów [illegible]
[illegible] mej [illegible], którą [illegible]
~~nie~~ sprzedam to chcę do wydania mej poezji
Dopomogą — Załączam tobie bilet, a [illegible]
wet bilety na [illegible] — [illegible] się
[illegible], więc na ich miejsce [illegible]
[illegible] [illegible] części [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — i [illegible]
[illegible] [illegible] autografy i mam na
Zbierać będę dla ciebie autografy [illegible]
[illegible] że [illegible] komplet [illegible]
[illegible] — niektóre mam [illegible] [illegible]
[illegible] na Litwie — Wspólna nasza kolei[illegible]
[illegible] kolegi, mieliśmy nasze zakłady [illegible]
[illegible] W. [illegible]owskiemu, przy
[illegible]

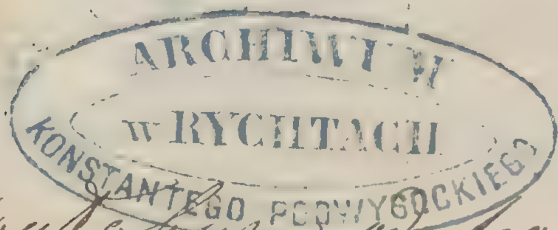
którym jestem korespondentem z Ob. Kasz[illegible]
ski i Lipkowski są [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] komplety —
Teraz nie [illegible] [illegible] a mój [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], który [illegible]
[illegible] [illegible], bo [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] —
Z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
najszczerszej przyjaźni
[illegible]

W. Podczaski —
[illegible] [illegible] 17 —
[illegible] Ex. 1 —

Gruszecka Cezaryna.
(Znana pod pseudonimem
– Siostra Miłosierdzia)

+ w Skierniewicach. 1893 r. w Kwietniu
wieku lat 82.

List do Konstantego Podwysockiego proszący go o rozprzedanie książeczek (100. Ex.) na korzyść ubogich. (b. d.)



Mogłabym [illegible] z tego żądać żeby Pana
gorzkie robić wymówki — Był Pan w tych
stronach i nie zajrzał do Katrzyna — ale ja
taka sprawiedliwa i taka ufna w przyjaźń
Pana prawdziwą że ani wątpię iż gdyby Pan
mógł — toby był chciał — nie nie powiem zatem —
tylko dawnym zwyczajem — jak gdybyśmy
się wczoraj byli widzieli — i gawędzili — i różnemi
rzeczami wspólnie się zajmowali — proszę: niech
mi Pan dopomoże w rozprzedaniu na korzyść u=
=bogich książeczek tu przyłączonych w tym
pakiecie — ale panie — w Kijowie niech Pan
pakieta ani odpieczętowuje — bo w Kijowie ta
rzecz nie pójdzie — i nie trzeba żeby tam się to
rozpoczynało — ale jak Pan wróci do Kamieńca
to tam w tej okolicy niech Pan się stara roz=
=posadzić te książeczki — i na pocztę pieniądze
mi odeszle — Bardzo bardzo Pana proszę,
dopomóż mnie w tem — bo mnie wiele o to cho=
=dzi żeby się te książeczki rozprzedały —
Czy mam Pana polecić ciocinej przyjaźni

dla Aniołki kochanej i dziatek — ?
mnie się zdaje że pana tego i mówić nie
potrzeba — Żegnam pana — Daj Boż
szczęśliwie i nie w zbyt długim przeciągu
czasu zobaczyć się —
Zawsze i na zawsze dobra pana przyjaciółka
Cezaryna Graszewska —

proszę tylko wierzyć że to nie więcej
rozumu [illegible] — Książeczek jest 100 —
po 3 zł. jedna —

Pana Podwysockiego

w Kijowie

25

12 lipa
1824



Niewykonaniu w Szanownym Panie
Konstanty Dobrodzieju dziękuję że
przysłał mi księgi – Matka Świętych
a nadewszystko przepraszam za zabo-
rużgowanie, niedawnie korespondencyo-
mi – List ten co stary ze Dokument
za najwyraźniejszy dowód że ta księga
jest twoja własnością – ale zmiłuj
się przypomnij, że mi na Otrzymanie
pozwoleś przyczyniony na lud Dwa –
Ja tę książkę chciałem czytać – sposobem
tym jak się obchodzą ze skarżę
Bawiąc w domu w czasie samotny
Dzień sidar w tygodniu z wszystkie
obieram Pawel albo Środkę – i raz
na tydzień z rozmyślaniem czytam
niejako pożywając – Potem powo-
czytawszy, poraz drugi do tego ży-
wotu się wracam – I tak czyta-
nie z rozmyślaniem, przypo-
minaniem idzie zwolna, powta-
rza się raz dwa albo i trzy
Uważając więc to, iż się z tą księgą
nie śpieszę – a tygodni bardzo wiele
upłynie w rozmaitych myślach
przede czytaniem jednej której
trwało –

Teraz wyjadziemy do Odessy – w jesieni przed kontraktami rozpoczniemy interessa, przejażdżki z Jrossi…y do Skwarzyńska na pozwolą mi zapewne okoliczności – Bądź więc łaskaw nie czekawszy na kontrakty ale pozwól mi dzielić się całym tem … którym się spodziewam z księgi …y – tem bardziej że ja mam z Pomysłaneiskiej Łaski twojej. Stworzyłeś mi w Lipowcu – że masz duplikaty, jeden exemplarz zachowasz u siebie, a drugi mi ofiarujesz – Nie umiem ci wyrazić jakbym był ci wdzięczny gdybyś mi takim ofiarowanym Książem obdarzył – Ale nie mogę się tego spodziewać dobrodziejstwa – byłbym za nadto szczęśliwy – a wszakże przyjmuję spodziewać się i posiadać szczęście pełne nie wolno – Przyjmij mnie nam ze mi mój najdroższy, Konstanty. … uczyńże

26

się drugo- towarzystwa tego
przyjaciela, który z Łaski swojej
przybywa do mojej samotnej
chatki - pocieszać i uweselać
mię — szkoda mi list ten mój
ci słać za dokument, który podpisa-
łam odbierając objawienie z Boga
o znajdującej się Księdzu Komu-
nikowcu. Szkoda że nasza korre-
spondencja tak krótka - bo o Księżne-
Chwatkim [illegible] się dowiedzieć - jak
i się tam z Łaski P. Boga powo-
dzi - w nowem gospodarstwie -
jak zdrowie żony twojej - dzieci
twoje — nakoniec jak idą twoje
pomysły — twoje interesujące się
pismo, którego liczę dla przyjemnej
umysłowej i korzyści moralnej
zapewne powięksi zechcesz.

Zostaję z szacunkiem prosząc

Twoja życzy

Eustrenyna

Prawda że moje
litery jak kaczki ale i twoje
Boże wielki jak nieczytelne
do samych hieroglifów trzeba wiedzieć

Wielmożnemu Panu

Konstantemu

Podwysockiemu

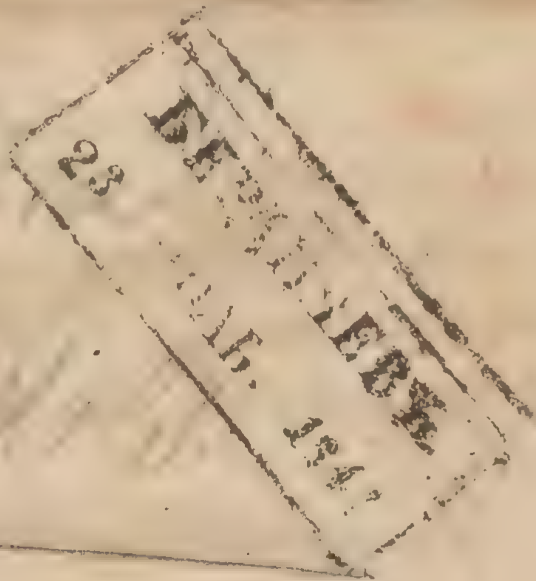
Wiernemu Panu

Dobrodziejowi

do

w Krzemieńcu

Каменецъ Подольскъ



Szanowny Kochany Panie Konstanty
Dobrodzieju

Już kilka listów do Ciebie pisałem, ponawiając prośby moje, i do tej chwili nie mam nadziei, ażeby zapomnieć na zawsze o najmniejszej mnie obietnicy udzielenia mi książki Matka Święta Polska, o którą się najserdeczniej proszę i błagam abyś mi odmawiać nie raczył – Przy najmniej raz mnie zaszczyć i odpowiedzią do Ojca, której oczekując wyglądam niecierpliwie

wysoko szanujący przyjaciel

Ksz.
Eust. Iwanowicz

1847
18 Maja.

Jasnie Wielmożnemu

Panu Konstantemu

Podwojewodzicowi

Jegomości Wielmożnemu Panu

Dobro[illegible]

Kamionki, w Bogdankach

V.Jon 1809

Nie byłeś tyle łaskaw drogi Panie Konstanty
Dobr. nic mi nie odpisałeś, czy rad jesteś z Matki
[illegible]. Exemplarz jest tej samej edycji
proszę cię o tem mi donieść koniecznie. Zmiesz
mój adres. pisz Berdyczów w Chutaimgrodku

Przytem nie odmów mi tej łaski Zobaczę się w
Kamieńcu z P. ~~Kazim~~ X.ędzem Ostapowiczem
moim szkolnym kolegą i dowiem się czy
będzie tak łaskaw zezwoli mi na czas krótki
o przepisania rękopism który mu P. Alexander
Darowski pożyczał w kwestii Unii. To jest
rozprawy Pisma dwóch Biskupów Unickiego
Młodowskiego i Dyzunickiego Kunickiego — Jeśli
by się na to zgodził przyjechałbym sam do
Kamieńca — a uczynim wszelką odpowiedzial-
ności, ~~bio~~ dając na rękojmia Prawa Re-
ligii i honoru, które mi się najsilniej obo-
wiązuje że mu oddam po przepisaniu
Proszę cię Pana Konstanty Dobrodzieju
abyś mi racził w tem dopomódz nie
odmawiaj tej Łaski o którą cię prosi

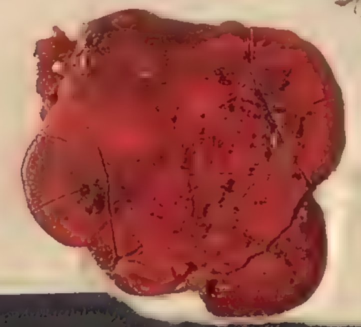
Szczery dawny Przyjaciel
i Sługa
Gustaw [illegible]

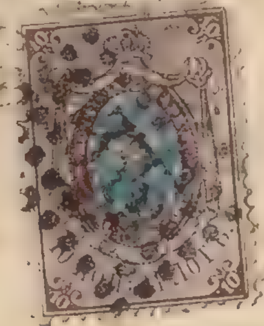
1858 d. 26 Novem.
Chutaimgrodek

Jaśnie Wielmożnemu
Konstantemu Podwysockiemu
Jaśnie Wielmożnemu Panu
Dobrodziejowi

Каменецъ подольскій — przy Kamieńcu w Podolu

270-92





No

Jabłoński Kajetan

Księgarz i Wydawca Lwowski.

List do Konstantego Podwysockiego — przesyłając mu kilkadziesiąt autografów i także spis autografów, rycin, numizmatów itd. które ma do zbycia ze Lwowa. 29 Grudnia. 1858 r.

do Konstantego Podwysockiego.

32

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Niniejszym mam przyjemność donieść, iż skutkiem wyboru W. Pana
Dobr. ze spisu mego Autografów, wybrałem i przesyłam następujące:
1. Bem Józef Jener. Kosztorys schodów do Zakł. Ossolińskich. On bowiem restaurował ten budynek. 2. Wojciech Bogusławski dramatyk. 3. Adam xże Czartoryski syn Gen. Podol. list. 4. Henr. Dembiński Generał. 5. Fr. Mikł. Dmochowski, autor pamiętników. 6. Łukasz Gołębiowski, rachunek z moim Ojcem, i kartezka ręką drżącą pisana w ostatnich latach, na której się tylko G podpisywał.
7. Adam Goszczyński pisarz. 8. Hanka (adres własnoręczny do Kosińszewskiego z pieczątką z jego portretem. Przypis na wierzchu jest ręką Adama Kosińszewskiego.)
9. Eustachy Januszkiewicz. 10. Zygm. Kaczkowski powieściarz. 11. Jan Nep. Kamiński dyr. teatru i pisarz. 12. Kaj. Ign. Kiciński Arcyb. Lwow. 13. Kielesiński Kajetan zmarły w Kurniku znakom. rzeźbiarz. 14. J. Kremer autor listów z Krakowa. 15. K. Królikowski księgarz w Paryżu. 16. Joach. Lelewel. dziejopis.
17. Michał Lewicki Metropolita i Kardynał. 18. S. Lubomirski Marsz. W. Kor.
19 Ludw. Łętowski biskup Jopejski autor Katal. bisk. Krak. 20. Lesław Łukaszewicz, autor rysu literat. 21 Jerzy Wand. Mniszech. 22. Montalambert nowela. 23. Aug. Mosbach wyd. Kochowsk. Klimaklem IV. 24 J. Mroziński generał, gramatyk. artykuł własną jego ręką pisany. 25. J. Muczkowski, bibliograf, gramatyk.
26. Ludwik Nabielak poeta, dziejop. o Legionach. 27. Mich. x. Ogiński. 28. Zegota Pauli pisarz pamiętn. etc. 29. Gwalbert Pawlikowski, Bibliofil i zbieracz kraj. pamiątek.
30 Winc. Pol poeta. 31. Popliński A. pisarz nauk. i księgarz. 32. Piątkowski Kapitan towarzysz Napoleona I na wyspie. 33. Edw. Rastawiecki aut. słown. Artystów
34. P. J. Szafarzik. aut. staro. słowiań.; 35. Wacł. Sierakowski Arcyb. Lwów, którego żywot obszerny Maur. Dzieduszycki wydrukował. 36 Jan. Skarbek Arcyb. Lwow.
37. Kazim. Hr. Stadnicki autor Piastów, Gedyminów etc. 38. Stassic Minister. autor hist. rodu ludzkiego etc. 39. Stattler Woic. Korn. prof. malarstwa w Krak. 40 Atanazy Szeptycki Bisk. unicki; 41. Walery Wielogłowski autor obr. ludowych.
42 Wojkowski A. Redaktor tygodn. liter. 43 Ign. Zakrzewski prez. Warsz. 1794
44 Jan Zamojski Arcyb. Lwow. 45 Józef Załuski Generał, aut. pamiętników
46 Ludw. Zeiszner geolog. 47 Bartłom. Zimorowicz, historyk Lwowa 48.
Roman Zmorski autor pieśni Serbskich. 49 Ambr. Grabowski dziejop. antykwarz.
Przez pomyłkę wpisały nazwiska Maur. Manna, Mikoł. Potockiego i Fr. Siarczyńskiego
dubletły, zatem może W. Pan Dobr. sobie inne wybierze.

Wzamian racz W. Pan Dobr. łaskawie następne z ofiarowanych mi przysłać:
1. Czacki Szczęsny ojciec Tadeusza. 2. 3. Czacki Tadeusz. 2 Ex. 4. Chrząszczewski Ant. aut. pam.
5. Dembowski Biskup Kam. 6. Feliński Alojzy. 7. 8. A. J. Hołowiński Metrop. 2 Ex. 9. Hołowiński Wilh. 10. Jabłonowski x. Stan. 11. Jezierski Mich. poeta. 12. Hrabia Hedigg czym się odznaczył?
13. Iwanowski Eustachy. 14 Krasiński Ad. Bisk. Kam. 15 Krasicki Ign. xże Biskup Warm.
16. Korsak Rajm. 17 Kniaziewicz Jener. 18 Sam. Bogum. Linde. 19 Lipiński Komandor czem się odznaczył? 20. Mackiewicz Bisk. Kamien. 21. Małachowski Stanisł.

vert.

22. Ożarowski x. Wikt. mówca 23. Olizar Gust. poeta. 24. Pelikan chirurg. 25
Radziwiłłówna And. 26. Rzewuski Hetm. W.K. 27 Rzewuski Henryk pisarz. 28 Rzewuski
Wacł. orientalista. 29. Starzyński Stan. poeta. 30 Stępkowski woj. Kijow. 31. Smogor-
zewski Metropol. Gr. uniacki. 32. Sutkowski x.że Leon. 33 Sanguszko x. M.W.X.Lit.
34. 35. Stan. August 2 listy. 36. Tomaszewski Dyzma Bończa poeta. 37. Strumił-
ło Jan. Autor ogrodów. 38. Woronicz Bisk. Krak. 39. Czetwertyński Ant. x.że.
40 Witte Generał Komend.?

Wmiejsce wyszczególnionych tu których posiadam w własnej korespondencyi
racz WPan Dobr. innych, z czasów Krzemieńca lub Wileńskiej akademii
lub czasów Stan. Aug. dołożyć.

Zygm. Zimorowicza, mimo wszelkich poszukiwań, nie mogłem dla swego
zbioru odszukać; może da Bóg z czasem się gdzie wykryje.—

Z dawnych autografów w dubletach mam: Daniłowiczowa Zofia wojewodz.
Ruska z r. 1628 ciotka Jana IIIgo; Koniecpolski Stan. Hetman z XVII w. Odnowski Mik.
Wojew. Sandom. z XVI w. Petrycy Sebastian Dr. i tłomacz wzorowy Arystotelesa,
Pułaski Kazimierz list pisany z Częstochowy 1772. przez jego ordynansa
a przez Pułaskiego tylko podpisany. Sieniawski Ad. Mikoł. Matthias Episc.
Premisl. (Pstrokoński) Reg. Pol. Vicecancell. na dekrecie w imieniu Zygm. III.
wydanym, obok tego podpis „Szczerbicza" autora prawa Magdeburgskiego.
Zygmunta III podpis odcięty od jakiegoś aktu. Władysław IV. podpis na
dokumencie. Jana Kazimierza podpis odcięty od jakiegoś aktu.
Jana III podpis na akcie do magistr. Lwowskiego potwierdzającym danaину
Jelskiemu. August II podpis na akcie. August III, podpis na akcie
z powyżej (wymienionych) dwa Autografy, mianowicie Seb. Petrycego i Kazim. Puław-
skiego są już wprawdzie odłożone dla tutejszego Obywatela, który
mi ma szereg znakomitych autogr. za nie przysłać; tę
uwagę tu dla tego dodaję, że mi zostaje zawsze wolny wybór, z kim
korzystniejszą zamianę zrobię, racz WPan Dobr. ze swej strony za ofiaro-
wać przy ostatnim odpisie.

Część spisu Książek tu dołączam, dalszy spis się sporządza i na-
stąpi później, tu dołączam spis rycin: wyprzedzam je opisem
posiadanego obrazu rżniętego na białym marmurze, a wyobraża-
jący bitwę na psim polu, która się odbyła pod Wrocławiem r. 1102
między Bolesławem Krzywoustym a Henrykiem V cesarzem; obraz ten
długi stóp 3 cali 10, a wysoki 23 cale miary wiedeńskiej jest przez połowę
na wysokość pęknięty, co się da łatwo przez zręczne zakitowanie i drobne bra-
ki wypełnić; szczątą jest to jedynak w swym sposobie i przedmiot z histo-
ryi znany na wielki rozmiar przedstawiony. Rytownik, który go igłą
na tym marmurze rznął i rowki czarnym tuszem zatar wymienił się
głoskami Gt, rzezba tak wygląda jak drzeworyt. Pochodzi on początkowo
od zmarłego tu w Lwowie przed laty Jenerała Kotyski; później
przechodził przez więcej rąk i w końcu przez licytację mnie się do-
stał. Jako jedyną w takiej objętości historyczna kompozycya zasługu-
je by się gdzieś w ręce znakomite dostał. Jakkolwiek przedmiot ten
był już traktowany przez Smuglewicza którego niby własne kompo-
zycye prałat Sołtyk w r. 1811 i 1812, w Wiedniu rytować kazał, prze-
konałem się jednakże z nich (tych 2. rycin) iż tamiż artyście mój
marmurowy jedynak niebył obcym, dla sprawdzenia ile się rysunek
Smuglewicza do mojego jedynaka zbliża, kazałem facsymile na
papierze kalkowym najdokładniej zdjąć z jego obydwu z tych obu

a mając je gotowe, przytoczyłem je na mój marmurowy obraz, z czego okazało się że Smuglewicz z mego jedynacka utworzył dwa obrazy, mianowicie: z lewej połowy zrobił żywcem co do kryski przez kalkę fitwę na pierwszym planie, i dał literalnie ten sam podpis jaki na moim, zaś z prawego skrzydła utworzył środek co do kreski do drugiego obrazu: Wzięcie Maxymiliana w niewolę pod Byczyną, dorobiwszy inny tył i boki. Obraz mój zatym jest dawniejszym, bo przed Smuglewiczem. Cena jego 100 dukatów z tych połowę gotówką, a za drugą połowę wezmę w zamian dzieła polskie dawne, Autografy i t. p. <u>Rycin y</u>: Ceny w mon. konw.

1. Frider. Aug. Princ. Reg. Elect. Sax. Heres Aug. II. Polon. Reg. Filius. sztych 8º 30x.
2. Aug. III Rex Polon. Elect. Sax. Joh. El. Ridinger inv. & sculp. sztych fol. 2₰.
3. Frid. Aug. Rex Pol. El. Sax. J. M. Beringer. sc. 1742. 8º 30 xr.
4. Aug. III. Rex. Pol. El. Sax. A. de Maniocki pinx. J. J. Haid sc. & exc. a. V. sztych czarny. fol. 5₰.
5. Jacob. Heinr. Graf von Flemming. Obrist Stalmeister d. Grossherz Lithauen sztych 4º obcięty ₰1.
6. Frid. Aug. (II.) Rex Pol. Elect. Sax. Beringeroth sc. Lips. obcięty. fol. ₰2.
7. Aug. II. Rex. Pol. M. B. sc. sztych. 8º ₰1.
8. Frider. Aug. Elect. Sax. (Aug III.) Ant. Graff pinx. J. F. Bause sc. 1769. (pośmiertny) sztych fol. ₰2.
9 dto dto Sax. Polon. Rex (w młodym wieku) V. Ramou pinx. Ant. Trichler. sc. sztych in fol. 5₰
10 Stefano Giorgizza prinz. di Moldavia. A Bloem del. A. Bianchi sc. 4º 15x.
11 Mik. Gerlach Krakowczyk. M. S. sc. Crac. 8º 15x.
12 Zbign. Gorajski ad tract. perp. pacis Polono Suec. Legato, sztych obcięty 30x. 8º
13. Franz Stauer. Gubernator Galicyi. Lanb litogr. na kam. fol. 30xr.
14 Princ. Thecle Jabłonowska née Comt. Czaplic. J. Grassi pinx. c Pfeifer sc. fol. ₰3;
15 N. Jemesgengo general. d'un corpo d'esercito de Cosachi sztych 4º ₰1.
16. Ign. Hr Łos Radca Stanów szlach. litogr. Kaczyński. proba odbicia, więcej nie było. 4º ₰2.
17. Jann Ławrowski prałat Kap. uniackiej w Przemyślu, założyciel Biblioteki znakom. tamże. litogr. A. Lanb. fol. 30x.
18 Joan. in Matach. Matachowski procancell. Reg. Pol. &. Louis de Silvestre pinx. L. Zucchi sc. Dresd. obcięty sztych fol. ₰2
19. Maximilianus D. G. elect. Polon. Rex. Archid. Austr. &. ord. teut. magn. magist. 1594. sztych obc. 4º ₰1.
20 dto mniejszy. z tym nap. sztych obc. 4º 30x
21. Ista Piastei Lector &. (Michał Koryb.) Bensheimer sc. Gedani 1671. sztych obcięty 4º ₰1.
22 A. Mickiewicz. Auer litogr. w Lwowie. fol. 30x.
22. Medal dla 3 Komisarzów Krakowa r 1818 bity. sztych. 8º 15x
23. Mich. Georg. Vandal. Mniszech Supr. Reg. Pol. Maresch. &. J. B Lampi pinx. V. Kininger sc. sztych czarny. fol. ₰5.
24 Jos. Vand. Mniszech supr. Reg. Maresch. Simon Tad. Sandermann grav. sztych. fol. obcięty ₰2
25 Sigism. March. a Mirow Myszkowski supr. Reg. Pol. Maresch. sztych obcięty 8º 30x.
26. Mich. i Izabella z Lasockich Ogińscy. R. Cosway delin. Engrav. by Schleich. sztych czerwony. fol. ₰3.
27. Mme la Prcs. Ogińska. litogr. a Villain. Gizour. fol. 40x
28 Andr. Olszowski Vescovo di Culma, poseł po żonę Władysł. IV. sztych obc. fol. ₰1
29. Christ. Pazz gran Canc. di Lituan. &. J. Frank sc. fol. ₰1.
30. Mich. Casim. Pazz. Palat. di Vilna. a Blöhm del. J. A. Böner s. sztych obc. fol. ₰1
31. Karol Piątkowski sztych 8º ₰1.
32 Xże Józ Poniatowski; litogr. Mielcarzewicz. fol. ₰1.

33. Stanisl. Poniatowski Palat. Masoviæ Sysang sc. sztych obc. 8o 30x
34. Le Chateau du Puławy litogr. piórem. impr. de Leclérc. 4o 20x.
35. Georgius Cardinalis Radzivil. Joh. Hogenberg sculp. sztych. 4o ƒ 2
36. Karol Rozycki. Edwin pinx. litogr. fol. 40x.
37. Le Prince Sanguszko Gr. Marech. de Lith. Sysang sc. 8o 30x
38 Nestor Kazim. Xże Sapieha Gener. Artyll. &c. litogr. w Pozn. fol. ƒ1
39 Jan Fryder. Sapieha. Magn. Cancell. Lith. Sysang sc. 8o 45x.
40. Joh. dto Graf Sapieha Castellan von Trok. sztych 8o 30x.
41 Christ. Ant. Szembek Episc. Cujav. & Pomer. sztych obc. 8o 30x.
42. dto dto nieco odmienny sztych. Sysang sc. 8o 30x.
43. Herr Graf von Czacharzewicz Sarto Truchsess d. Grossherz. Lithau. sztych obcięty 8o 30x.
44 Mich. Com. Wielhorski, gr. maitr. d'Hotel du Gr. Duc de Lithuanie. Konarski pinx. Maret sc. sztych 4o ƒ 2.
45. Eustach. Wołłowicz. D. G. Episc. Vilnens. &c. Vicecancell. M. D. Lith. etat. suæ A. XLVI. przedstaw. S. Stanisław Biskup i S. Kazimierz. Lukas Kilian sculp. 1618. sztych piękny. obcięty fol. ƒ 5.
46. Jan III Sobieski na pam. obchodu 165 rocznicy odsieczy Wiednia litogr. 8o 15x
47 Le Prince Wisniowiecki Castell. de Cracovie, grave p. Busch. 8o sztych. 30x
48 Sigismondo III Re di Polon. &c. M van Somerenf. sztych. obc. 4o ƒ1.
49 Sigism. III. D. G. Rex Polon. &c. Domin. Custodis excudit. sztych ƒ1. 4o
50. Geometr. rysun. frontu zamku w Baworowie litogr. piórem Swobody. 8o 15x.
51. Wjazd Chomętowskiego do Stambułu 1714. litogr. piórem Swobody 8o 10x
52. Bawarów na Podolu 1679. z Przyjac. Ludu. 8o 10x
53. Jabłonowskiego Stanisł. pomnik który ma stanąć w Lwowie 10x.
54. Zygm. Aug. z powieści Jan z Tenczyna, litogr. 8o 10x.
55. Joanes Longinus. &c. Płaskorzeźba na bursie Kraków. z lit. Technik. 4o 15x
56 Kozacy z Czehryna w Stambule, litogr. piórem Swobady, 8o 10x
57. Z Konrada Walenroda obraz E. Ender ryc. nakam. ięty. 8o 10x.
58. Tysiecwicza winieta do Konr. Walenr. 16o 10x
58. Tysiecwicza winieta redaktor Rady narod. 848. litogr. Kaszynskiego. 4o 40x.
59 Jan Dobrański redaktor Rady narod 848. litogr. Kaszynskiego. 4o 40x.
59 Stefano Czarnecki gener. dell'armi Polachs &c. C. Meissens fec. fol. sztych ƒ1
60. Stefano Czarnecki gener dell'armi Polachs &c. sztych obc. 8o 30x
61. Christ. Radzivilius Dux in Birze &c. sztych obc. 8o 30x
61. Christ. Radzivilius Dux in Birze &c. B. Moncornet exc. sztych. 8o 30x.
62. dt dt. gener. dela milice de Lithuan. B. Moncornet ryt. 8o. 30x.
63. Casimir, Prince de Pologne. B. Moncornet ryt. 8o 30x.
63. Casimir, Prince de Pologne. sztych 10x.
64. Joannes Casimirus Polon &c. Rex. sztych 10x.
64. Joannes Casimirus litogr. Swobada, fol. 20x.
65 Ludwik Jędrzejowicz litogr. Swobada, fol. 20x.
65 Joannes Lipski Episc. Cracov. Sysang sc. sztych. 8o 45x
65 Joannes Lipski Episc. Cracov. sztych. 8o 15xr.
66. Catarina Alexiewna II imperatr. Russor. sztych. 8o 15xr.
67. Nicolaus Copernicus Torneus Borussus mathemat. nat. A. 1473. ob. 1543. T. von Meurs sc. sztych. 4o ƒ 3.
68. D. Chodowiecki. Zengg del. Geyser sc. sztych. 8o ƒ1.
69. Andrzej Hr. Lehner. Auer litogr. fol. 40x. 30x
70. Rev. Ser. &c. Princ. Carol. Ferdin. Polon. & Suec. Episc. Vratisl. & Plots. P. Aubry exc. sztych. 8o 30x.
71. Cecilia Renata Austr. Polon. Suec. Reg. sztych obc. 8o 30x
72. Tymot. Czerkawski vicerektor semin. nmiask. litogr. fol. 30x
73 Izabela Czartoryska. R. Cosway delin. G. Testolini sc. sztych czerwony fol. ƒ 2.
74. Rafał J. Czerwiakowski Dr. Acad. Crac. Profes. Gezeichnet Gestochen bei Lesnikow. sztych 8o 30x.
75. Hildertonus ab Eyben jeden z cesarskich posłów w Polsce sztych fol. 30x
76 Princeps Carolus Episc. Plocens. &c. B. Moncornet excud. 8o sztych 30x

Ryciny

77. Henry Comte de Bruhl piękny sztych owalny. fol. f 1.
78. Jan Bałowski Deputat stanowy 1790. Strasznik Koron. &c. litogr. Land. fol. 40x
79. Hr. Borkowska z domu Krasińska. litogr. f 1.
80. Stanisł. Lubienski Episc. Plocens. ob. 8. Apr. 1640. sztych. Abr. a Diepenbeek pinx.
Jno Neess. sc. obcięty fol. f 2.
81. Severin Rzewuski duci exerc. Reg. &c. sztych medalowy obcięty 4o f 1
82. Jos. Szembek Ep. Halicens. &c. litogr. Swobody 8o 15x.
83. Jos. Łopiński litogr. 8o 10x.
84. Ad. Rosciszewski sztych Tepplara. 16o 15x
85. Kazim. Sapieha Generał &c. sztych Jana. 4o 30x.
86. Strzelca Krakowska. Norblin delin. sztych kolor. 4o 30x.
87. Frider. Aug (II.) Rex Polon. &c. Mentzel sc. fol. f 1.
88. Marc. Dunin Archiepisc. Posnan. &c. litogr. Günkera. 30x.
89. Jacobus I König v. England. sztych. fol. 45x
90. Henricus III von Valois König von Frankr. sztych fol. 45x
91. Vladislaus (IV) König von Polen. sztych fol. f 1.
92. Stanisł. Aug. Rex Pol. Bonvicini Varsov. pinx. Nilson delin & Exc. sztych
fol. f 1. z herbami Krol. i emblem.
93. Georg. Vand. Mniszech Castel. Cracov. &c. D. Cunego sc. Romae 1784. fol. 30x.
94. Maria Amalia (żona Mniszcha) ryt. tamże 1788. fol. 30x
95. Jerzy Zenowicz, sztych T.A. 8o f 1.
96. Augustus III Rex Polon. El. Sax. Louis Silvestre pinx. L. Zucchi sc. Król
w całej osobie w kontuszu drze fol. sztych f 5.
97. Adam Ign. Korczak Komorowski arcybiskup Gnieźn. Aner litogr. 8o 15x
98. Grupa zbrojnych do wypr. Konrada Wallenroda p. Tyszkiewicza. 4o 20x
99. Herb Królestwa i Stan. Aug. ryt. przez C.M. Grolla. 4o 15x.
100. Kozacy Litewscy pod Braniskiem. litogr. pioron. Swobody. 15x. 4o.
101. Piotr Korczak Komorowski Senator Korony 1479. Aner litogr. 8o 15x
102. Chodowieckiego sztych z r. 1758. przedstawiający jeńców oddzielających hetmana z
w Berlinie. 4o f.
103. Tegoż 2 sztychy na 1 ćwiartce; na górnej rycerze konno i maichy zbyte okręt,
na dolnej Tadula okręt na przodzie mnich. 4o 30x
104 " 3 sztychy na ćwiartce; na górnym pierwszym senat z królem; na gór. drugim
lud twierdzy rycerstwu konnemu oddaje; na dolnej papież Koronę Króla
4o 30x.
105 " 2 sztychy na ćwiartce; na górnem Krol siedzi i senat, na dolnem monarchowie
traktują o Polskę f 1. 30
106 Andr. Stan. Kost. Załuski Episc. Crac. bez rytownika. sztych fol. f 2.
107 Tegoż sztych 8o obcięty. 30x. (M. Beringeroth sc. 1741.)
108 " Graf Załuski Bischof zu Krakau Herzog in Severien. J.C. Sysang
sc. Lips. sztych fol. f. 1. 30
109 " j. jak Nr 107. teraźniejsze odbicie ze starej blachy. 4o 30x
110. Andr. C. de Załuski Episc. Varmiens. & Cancell. 1709. Beringeroth sc. Lips.
sztych obcięty fol. f 1.
111 Tenże J. E. Kraus sc. Lips. 30x
112 " Portret tytułowy z jego listów, nowe odbicie. fol. J. Dan. d. sc. Dand. f 1
113 " sam Herb z Alegoriami z prawa Lengnicha. Beringeroth sc. & delin. 8o 30x.
114 Ludov. Bartol. Załuski episc. Plocens. & Maz. J. F. Mylius fec. Varsovia 1729. odbicie
nowe fol. sztych. f 1.

115. Vue de Varsovie prise depuis le chateau de Vilanov jusqu'au casernes de la Couron. dessin p. L. S. A de Motter ing. grave p. Manfeld. z popiersiem Stan. Aug. u góry. sztych podłużny fol. ₰ 2.
116. La bataille de Barcan. (pod Parkanami) sztych 4ᵒ 30x.
117. Kazimierz Wielki zwany Królem chłopów. sztych Oleszczyńskiego (Rosmarlocki) 4ᵒ ₰ 1. 15.

118 Jan Maciejowski bisk. Krak.
119 Jan Tarnowski Kasz. Krak. Het. W. Kor.
120. Mikołaj Wolski Marsz. W. Kor.
121 Jerzy Lubomirski Marsz. W. Kor. Het. W. Kor.
122 Adam Czartoryski Gen. Ziem. Podol. &c.
123 ~~Samuel Maciejowski Bisk. Krak.~~ Władysław IV Król Polski
124. Katarzyna Król. Pol.
125 Piotr Tomicki Bisk. Krak.
126 Mikołaj Krzysz. Radziwiłł Woj. Wil.
127 Bartłomiej Nowodworski Kawal. Malt.

} sztychy in fol. rysowat Ksa. Prek. ryt. Ant. Teplar w Nowodrin.

Numismata.

1. Pieniądz miseczkowaty wedle Stronczyńskiego Rysy, srebrny. ₰ 1
2. Kazimierza Wielk. kwartnik ruski srebrny. 4 ₰.
3 dto pieniądz miedziany z głoską K. str. odwr. Korona słaby Ex. ₰ 1.
4 Ludwik pieniądz miedz. z głoską L. str. odwr. Korona. ₰ 1. 30. mierny Ex
5 Władysław ks. Opolski; pieniądz miedz. z głoską W, str. odwr. Korona dto Ex ₰ 2.
6 Marya córka Ludwika fundatorka biskupstwa Przemyskiego, pieniążek miedziany z głoską M str. odwr. Lew herb Rusi. jedynak dotąd nieznany ₰ 50.
7 Władysław Jagiełło grosz koronny srebrny bez znaków pod koroną mierny 15 x
8 dto dto pod koroną F ≠ 24 xr
9 dto denar srebrny z koroną i orłem. 10 x.
10 " dto miedziany dt dt 10
11 " " pod koroną O
12 Kazimierz Jagiellończyk ½ grosza Toruński srebr. mierny 15 x.
13 Albert Jagiellończ ½ grosz Koronny srebrny. dto / 10 x z gwiazdką
14 dto dto z O pod koroną w piśmie 10 x
15 Alexander Jagiel. " Koronny 10 x.
16 dto " litewski 20 x
17 Zygm. I. Grosz prus Koron. 1533. 24 xr
18 dto ½ dto koronny 1507. ~~1508~~. 1508. 1510. i bez roku po 10 x
19 " dto dto fałszywy mosiężny 10 x.
20 " dto litewski 1512. 15 x.
21 Albert siostrzan Zygm I. i hołdownik jego, grosz Prus książęcych 1554. 20 x
22 dto ½ grosz prus książęcych 1550. 10 x
23 Zygm I ½ grosz gdański 1530 mierny 10 x
24 dto dto ~~koronny~~ litewski fałszywy mosiężny 1515. 10 x
25 Zygm. Aug. denar podwójny litewski 1570. mierny 10 x
26 Stefan Batory szeląg litewski 1584. 12 xr
27 Zygmunt III ort koronny z r. 1623. 1624. po 30 kr.
28 Ort gdański także z r 1617. 1623. 24. 25. po 30 xr
29 Zygm. III szóstak Koron. 1625. 26. 27. po 12 xr

Zygm. III trojak Koronny 1594. 0 Δ. 20x
dto   dto   1618. 15xr
"   "   1622. 23. 24. po 10x
"   grosz koronny 1607. 8. 9. 10. 11. 13. 14. po 10xr
"   dto litewski 1608. 12x. 1625. 1626. po 10x
"   Rutkowski Koron. 1615. 1616. po 12x
"   dto   dto   1618. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. po 10x.
"   Szeląg Koron 1588. 92. po 12x.
"   dto   1623   6x
"   Szeląg litewski 1617. 19. 23. 26. 27. po 6xr

~~Jan Kaz~~
Władysław IV. Kopiejka srebrna mierna ∉ 2.
Jan Kazimierz 30 groszowka 1664. 65. po 36x.
dto   orty koronne 1668. 36xr
"   szostak Koron. 1661. 62. 63. 64. 66. 67. po 10x.
"   Szelągi miedziane Koronne i lit. po 3x.
"   dto podwójny Koronny 1651. 10x.

Jan III Szostaki Koron. 1678. 81. 82 83. z herbem Leliwa po 12x.
dto,   1683. 83 z herbem Jelita po 12x.

August III. 18 groszowki 1754. 55. po 24x
dto   1/3 talara 1754. 36xr
"   szostak Koron 1753. 54. 56. po 12x.
"   Trojak dto 1756. 6x.
"   Grosz koron miedź 1754. 55. po 3x,
"   Szelągi koronne 1751. 53. 54. po 3x.

Stanisł. Aug. Złotowka 1791. 18x
dto   1/2 złotek 1766. 67. po 10x.
"   10 groszy 1792. 10x.
"   6   "   1794. 10x
"   Trojak, Krol w zbroi 1766. 6x.
"   "   zwyczajny 1766 1772. po 4xr
"   grosz 1765. ~~xx~~ 66. 67. 68. po 2x
"   1/2 grosz 1767. 68. po 1x
"   Szelągi 1768. po 1x

Fryder. Aug. ks. Warsz. 5 Groszy 1811. 4x.
dto   Grosz 1812. 2x.

Moneta w oblężeniu Zamościa 2 Złote (po ∉ 2. z stępla
Traygrosze polskie bite przez Austryaków dla armii 1794. 6x.
Grosze tyższe 1794. 3x.
Fryder. Wilh. Grosz bity dla Prus południowych 1797 6x.
Szeląg z herbem Galicyi 1774. 10x.
Talar tarnowski pisany na obie strony 1793. ∉ 4
Grajcar węgierski 1848. 49. po 3x.

verte.

Medale

Lafajetowi bity w brązie 1834 stemplem M. Oleszczyńskiego ₰ 5
Fergusonowi bity 1832 w brązie tegoż stemplem ₰ 5.
Na śmierć Alexandra 1826 duży brązowy posrebrzany ₰ 1
dto dto dto srebrny mniejszy ₰ 1. 20.
Stanisł. Aug. koronacyjny srebrny średni przeszpilony w ezlotem ₰ 40x
Galicyjski duży talarowy 1782. srebrny ₰ 3.
dto mały 1796. fides Galiciae 24x.
Na obóz pod Kaliszem srebrny ₰ 2. 30
Tadeuszowi Czackiemu duży żelazny 48x
A l'Heroique Pologne 1831 duży żelazny. 48x
Gubernatorowi Warsz. Buxhöwden 1795. żelazny 48x
Korwin Krasińskiemu 1814. żelazny 30x.
Krzyżyk bity na pamiątkę zmieszenia pańszczyzny 20x
Matka Boska Częstochowska a Piusa. 1847. srebrny 40x
dto dto dto mosiężny 10x
" " zdwojony dto 10x
" " " ordynarny 4x
" " ze s. Trójcą ordyn. mosiężny 3x
" " dto dto mniejszy 3x
" Paryska z polskim napisem srebrna 20x.
" dto dto dto mosiężna 10x
" " " " mniejsza 10x
" " " " najdto 10x
" " " " 10x
" Hodowiecka mosiężna " 20x
Alexander 5 złotówka fałszywa 1815
3 krajcary węgierskie 1849 . 6x.

Banknoty:

Talar Xięstwa Warszawskiego 1810. ₰ 1
Dwa Talary dto 1810 ₰ 1.
5 groszy Kościuszkowskie 1794. 15x.
10 dto dto 1794 20x.
4 Złote " 1794. 1.H. 1.K. 1.N. 1.Q. 2.C. po 30x
5 dto " 1794 N.B.1. N.D.1. ₰ 1.
50 dto " 1794 A. ₰ 2.
1 złotówka 1831 zielona z podp. Lubieński i Głuszyński po ₰ 2.
1 Krentar 1849 (brak w austryjackich monety) Bitka. 6x.
1 dto " Bobrka 6x.
1 " " Czernelica 6x.
3 " " Koropiec 6x
3 " " Gliniany 6x
5 " " Sigel. 6x
9 " " Koropiec 6x.
15 " " dto 6x
10 Sous 1792 franc. revolut. 6x.
15 Sols 1793 i 1792 " po. 6x.
10 Renskich węgierskie 1848. ₰ 2.
5 " 1848 ₰ 1. 30

2 Renskie Węgierskie 1849. ₰ 1.
30 Kraic. dto 1849. — 20x
15 " " 1849 — 20x

Mocno przepraszam za opóźnienie i nieczytelne pismo, oczekuję takowej przesyłki posady i takowych poleceń i tyczę wyrazy wysokiego szacunku i poważania W Pana dobrodzieja
najniższy sługa

p.s. Należytość za wyprane z tych sztuk przedmioty upraszam takowe wypłacić kazać Alexandrowi w Brodach lub Lwowie lub w przód przesłać.
K. Jabłoński

Lwów 24 grudnia 1858
K. Jabłoński
Księgarz

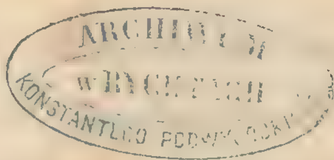
Jezierski Michał.

Powieściopisarz. Wierszopis.

1.) List do Konstantego Podwysockiego. Opisujący podróż ze Steblowa do domu, prozą i wierszem. Hayworon. 9. Kwietnia. ——— 1831.

2.) List do tegoż. O swoich dziełach wydanych i o powieści którą ma przygotowaną do druku. O Mieszaninach (Bajki.) o Bibliotece Warsz. etc. Czerepinek — 4. Września — 1841. r

9/4 31 roku Mayworow =



Kochany Konstanty -

Pamięć twoja o mnie zawstydza mnie, gdyż pomimo moich obietnic milczałem a tyś te milczenie przerywał = Lecz winienem się choć w części usprawiedliwić przed tobą; był już jeden list mój napisany do ciebie ale wciąż obietnicami będąc łudzony iż wkrótce okazyja będzie do Stablowa nie posyłałem go, i on szczęśliwie spoczywał aż do dzisiejszego dnia w moim stole bargrailkim = Muszę teraz więc zacząć moje curriculum vitæ de capo - Zacząć od opuszczenia i rozstania się z tobą = Wiesz dobrze jak elementa przepowiadały nam jako mamy się spodziewać podróż, tak się stało; Gdyśmy opuścili tak miłe towarzystwo jakim jest Stabłowice wszystkie nieprzyjemności zaczęły mącić słodkim chwilom pobytu naszego u Państwa Malawińskich - Podróż nasza trwała dni cztery, wszystkie musieliśmy znosić niewygody bo inaczej być nie mogło i choć nie wszyscy może byliśmy przyjaciółmi Waltera Skotta - jednak na wzór Jego dzieł tylko, musieliśmy zstąpić do lichej chatki z karczmy, przysłuchiwać się gminnym baśniom i rozmowom pijanych wieśniaków. Wreszcie opiszę ci obszerniej = trzeba więc zacząć z początku =

Jak wojsko Faraona niebieskim wyrokiem
Tonęło w morskich falach goniąc za prorokiem,
Tak my płynęli z trudnością po bałwanach z śniegu
Przez stepy i przez jary spiesząc do noclegu =
Na drodze śnieg po uszy, po dolinach wody,
Słowem był to marzec - lecz my przodkiem rady
Wśród zawiei i śniegu jak po suchej roli
Lecimy w cwał i galop w lekkiej gabryjoli =

Potym

W tym ozwały się krzyki, ten łaje — ta stęka —
Gwałtu! gwałtu! wołając, przedni wysiad pęka.
Stangret skrobie się w głowę, pan nawrzyst(?) krzyczy,
Zaporożec zarazem po sto diabłów liczy,
Wreszcie po radach, krzykach, jakby na jarmarku,
Wypadło do bliskiego wrócić się folwarku —
Wysłano delegata według pańskiej chęci,
Zatem Jędrzey Laskowski znany z elokwencji
Leci do Ekonoma, grzecznych słów nie skąpi
Pyta czy zacność jego stancji nam odstąpi? —
Rzewała z wielką chęcią — lecim więc z pośpiechem
Pan Ekonom nas wita z radością — uśmiechem —
Grając rolę galanta przyprowadzić staje
I swą rękę z podskokiem Jejmości podaje —
Gdy chciał biedak grzecznością dowieść swej usługi
W tym traci ekwilibrum i pada jak długi —

Zmieszany powstał i nie pokazywał nam się długo, gdy w kilka godzin przychodzi i w górnych wyrazach zaczął tak do nas przemawiać: A jeżeli tu jest kordiał i skarb arcy drogi

O kiedy Jaśnie Wielmożni wstępując w te progi —
Z tego tylko się martwię i tego się boli,
Czyli dosyć obszerne będą te pokoje
Aby ich godność — światłość — i wielmożność Jaśna
Mogła w sobie umieścić ta izdebka ciasna,
Co dla jednych przypadkiem dla drugich rozkoszą
W podobnym gościu niebo pańskiego tu przenoszą,
Więc co im jest karaniem nam szczęściem bywa
Przez Jaśnie Wielmożności światła nam przybywa —

Długo — długo — jeszcze trwała podobna przemowa, nareszcie zaciąwszy się okropnie, prawie się nie udławił jakimś wyrazem który miał być z łacińska po polsku wyrzeczony: Podziękowawszy

zaś ich ...

##) Pan Miecki i Pan Wróblewski niech mnie niezapomną, gdyż ja tu ich miłe towarzystwo bardzo często wspominam i zupełnie dla nich jestem przyjęty uczuciem przyjaźni; szczęśliwym (a)

(a) będę kiedy oddałam nawzajem wzbudzić więc sercu choć cząstkę tych uczuć którymi jestem dla nich przyjęty — JMJ —

za ich gorliwość. Chciałem zmiany tey rozmowy, ale zobaczyłem po-
półkach mnóstwo ksiąg oprawionych = Pytam czyli to są jakie
dzieła? Tak jest Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju – Czy Polskie?
Polskie JWPDobrodzieju – Czy ważne? – O ważne JWPDob: Czy dawne? –
O dawne JWPDo: Raczy pozwolić pokazać – Zręczny JWPDobrodzieju –
Sunie się się do półek, i wyjmuje kilka ksiąg in folio, które na
stole, ciekawość moja coraz się zwiększa, wreście rozkładam =
Zdziwiły mi trochę jakieś ciągłe rubryczki, patrzę na tytuł który
brzmiał temi słowy = Raporta Ekonomiczne Klucza Koziowatckiego
z roku 1800go podawane Jaśnie Wielmożnemu Panu na Kozłowadysie
Niebardzo byłem uradowany z wyczytania i z przerwania spoczynku
którego przez 21 lat ta księga kosztowała Prosiłem zatem aby
znów na swoje miejsce złożoną została – Tu się otworzyło pole
Panu Ekonomowi okazać swojej wiadomości, porusył z grubsza wszy-
stkich nieboszczyków który jaką kolwiek mieli styczność z tą Ekono-
mią, okazał jak wielka różnica zachodzi między nim a jego poprzedni-
kami i.t.d = Musiałem milczyć i słuchać, a gdy już wyrażnie zupeł-
nie zamrużone miałem oczy, i kilka razy coś bąknąłem przez sen
i zupełnie niestosownie do jego rozmowy, wyniosł się pocichu na
palcach – i wnet wszyscy udaliśmy się do spoczynku, Nazajutrz
ruszyliśmy w dalszą podróż =

Gdyby na ziutwicy łapach rosz się pawoz toczy,
Gdzie to było krzyku przykażdey zaboczy,
Pacierzy – pozdrowienia i Psalmów bez liku
Jezus – Maryja i Józef – siedział na języku,
Godzinki i Litanie mówiono z zapałem,
A psalm – „kto się w opiece„ był modław jinatem
Gdzie byliśmy pomocy naypewniejsi nieba
Lotym pawoz zagrzęz w śniegu – wysiadać potrzeba,
Wyskoczyłem więc naprzód, zamym wzorem drudzy,
Pana Morak podpierał – Panie mili słudzy –
Ja brnąłem tylko w śniegu – a koło mnie blisko
Szła Jeymość stąpiąc – ale było ślisko

#) [illegible] Angielskiego [illegible] [illegible] [illegible] Dziś się mu [illegible] [illegible]

I śmiga bez przysady pokołatana była
Nieraz mi się niewinnie, przypadkiem zdarzyło,
Wyrzuć co się nigdzie przyjść gotem akim,
Zasłoniłem więc oczy i powolnym krokiem
Szedłem dalej — a chociaż zmęczony podróżą
Użyłem bardzo wiele — i widziałem dużo =

W tak ciągłych przygodach przybyliśmy do Berezianki już dalej niemożna było wyrzywać się z powozem, zatem uprosiliśmy Pana Taubicza że nam pożyczył swoje sanie; była to po prostu Nastajaszczaja Ruskaja Kibitka, którą musieliśmy zresztą doczekać do domu bez najprędzej jak ciebie po dwódniowej podróży — Jeszcze by można pisać i pisać o różnych a różnych wypadkach ciągle nam towarzyszących lecz bojąc się onudzić kończę już — skończyłem. Przyjechawszy do domu zastaliśmy wszystko w jak najlepszym ~~wszystko~~ stanie" Ekonomika zwyczajnie jak wiadomo bardzo idzie czynnością, wszystko się tylko zajęci, wiele nowych odkryć, wynalazków, zostało uczynionych; już wszystkie pola zasiane są jednym ziarnem, gdy opiekuńcze słońce ciepłe cokolwiek je ogrzeje ~~to~~ wnet nowej postaci wszystkie błonia przybierają, mamy nadzieję w Bogu że po tak ukropionych tz. i uciążliwych latach rok ten opatrzności nam żyzne plony i wynadgrodzi trudy biednego rolnika = Broniszewo pozajutro wyjeżdża do Oczeretni = Był niedawno znów w Kijowie = Adieu — może się wkrótce obaczym Panie Konstanty =

Ja wyjeżdżam jutro na Podole bardzo rano, dlatego dziś więcej skorzystałem z wolnej pory aby ci się jakkolwiek odwdzięczyć za twoją pamięć = Rozprawa moja lecz odtogem uczestnie niemam czasu pisać = Jeden tylkom wiersz o Ukrainie napisał i basta = Więcej na tym można że niemam nawet czasu osobnym listem zostać moje wierne uszanowanie Panie Molomińskiej oświadcz więc odemnie wyrazy głębokiego szacunku i chęci mojej zasłużenia na jej przyjaźń = Stanisław będzie zawsze dla mnie miejscem najmilszych wspomnień = Żegnam cię Konstanty już ~~pięć~~ do trzech wybiło po-północy, a ja ciebie listownie ściskam rozmawiam = Adieu = Michał Jeziorski =

15go Maja 1840r. z Czerepszyny

Kochany Konstanty = Trudno mi jest sobie wytłumaczyć, czemu tak małe oddalenie, przerwało zupełnie ścisłe niegdyś stosunki nasze - Gdy zatrudnienia domowe nie pozwalają nam często się widywać, czemu przynajmniej choć listownie przestaliśmy się z sobą znosić, czemu choć kilka słów ~~[illegible]~~ niemogę odebrać od ciebie zapewniających że nie zapomniałeś jeszcze o mnie - Dotąd chowam twoje dawne listy, miłą są one zawsze dla mnie pamiątką, kreślone one były w dniach świeższej naszej młodości - w chwilach tak odmiennych dzisiejszym - Daleko od nas była ta rzeczywistość która mimowolnie piękne - którą wyobraźnia przerabia na zimny rozsądek, i kiedyś - kiedyś przemieni nas zupełnie w niedołęgi!! odświeżonych ludzi = Natomiast przynajmniej o [illegible] tak młodych nazbierałem wiele licznych pamiątek, one są pokarmem moich myśli - [illegible] mnie wspierają one jako źródła z których wypływa dla mnie niewyczerpane źródło drogich uczuć i tęsknych dumań = Gdy chcę myślą mojej ubiegłej epoki mego życia, często tam napotykam i Ciebie - bo pomnisz zapewne że w owe czas rozumiały się nasze myśli, krążyły w jednych sferach, a przyjaźń ścisła spajała nas z sobą - Nie chciejmy więc ochładzać się milczeniem - piszę zawsze dla mnie, ja ci pierwszy krok czynię, zdaje mi się że niewyczerpany zasobów i treści do naszych

listów

listów. Stąd zatem że pracujesz, piszesz. Ja przedewszystkiem abym zawsze coś bazgrać. Któraż twoja uwaga mogłaby mnie dopomogła, lecz oprócz tego egoizmu najmilejby mnie było odebrać od Ciebie choć słów kilka zapewniających o twojej dla mnie przyjaźni. Donieś mi nad czym teraz pracujesz. Ostatnią którą znam twoją pracę, jakoto artykuł do Kuzetki o Kniaźninie, jak każdy tak i ten wiele mi się podobał. Niezmiernie mnie cieszy przejście bieżących naszych młodych piszący. Sam niemający wielkiej zdolności starałem się przynajmniej zachęcić i ośmielać drugich, niechcąc aby jak największy nasz był piśmiennictwo w naszej Ukrainie. Nikt mnie skuteczniej nie był niegrzeczny jak P. Kraszewski, który wiernie wszystko i wszystkich gani, czem zapewne niejednego mało doświadczonego zrazić musiał, nietylko żyjących lecz i umarłych ciągle szarpie i nikt dotychczas według mego niedobrego gustu godnego jego pochwały nie napisał. Najmniej przewrażliwy na Grabowskiego musi się obrażać. Czemu nie wskazuje przykład dobrym i niewszystkiego cząstki z tym, jak rozsądny krytyk czynić powinien. Czemu tak nie czyni jak P. Padurzecki (jeśli poznano) w swoim przyglądzie dawniejszych naszych piszący. Gdy utworzymy z sobą

stały

stałej komunikacyi naszych myśli, wiele tekim względzie miałbym Ci domówienia, a nie kradnąc się publiczny recenzyi całej żałe myśli na twego wydałbym przed tobą. Jaka to szkoda że nie mamy tu naszego pisma periodycznego – Świeczny Grosza pełen pięknych dobrych chęci, lecz to mu tego ..... chciałby swoją karatke ochrzcić na periodyczny ...... lecz niewiem czy to mu się uda. Słyszałem że Grabowski miał zamiar wydawania pisma czasowego w Kijowie, niewiem czy dotąd trwa w swoim przedsięwzięciu. Czy niewy pewnie czy ..... jakim szczęśliwym słowami twojem, przyjdzie Ci .... blisko ...., wkrótce chcieć na ..... = Będąc w ..... myślałem że będę się z tobą widział, lecz i ta ..... przyjemność mnie ominęła, żadnej miary niemogłem dłużej ..... – ..... tego roku ..... strony ..... bawić = ... koniecznie być u ..... A tymczasem przesyłam ..... i ..... chcieć ..... słowami = Przyjm ..... szacunku ..... przyjaciół z ..... twojej ..... przyjaźń i .....

Michał [illegible]

..... do mnie listy do Skwiry –

Monsieur

Monsieur

Constantin Podwysocki

Г. почтмейстеру надворному советнику
въ г. Каневъ

à Kaniów

et delà à Skandra

а отъ него въ село Шандру.

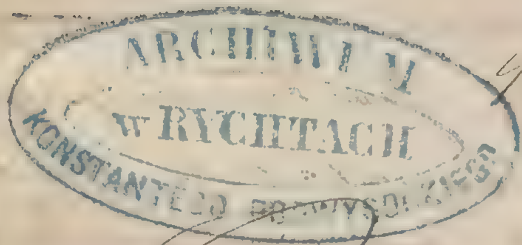
18go Czerwca 184[illegible] z [illegible]

Ileż razy kochany Konstanty nie przeszkodziło mnie w chęciach przerwania ciszy jaka znowu padła na naszą korespondencyję. Odebrać musiałeś mój list przy którym posłałem ci moją Kontelanę — później twój odebrałem na który spiesze zaraz pisać. Drugi raz odbieram zapytanie czy nie jest to moim pseudonimem Autor Lutni Chrystusowej — szczerze ci powiadam — że nie- nieznam tego Pana nic więcej prócz wiersza w Athenaeum — niech mnie Bóg broni aby takie powieści pisał! — Abym takie zasady wyznawał — Czyż się godzi aby przybrawszy sobie nazwisko Autora Lutni Chrystusowej pisać przeciw nauce Chrystusa — Chcieć kłamać i zbrodnia może być szlachetną — Naprzód myśl cała niejest nawet wzięta z lichego romansika — pisanego cynizmem! zkończona — Powtórne myśl która zawsze złym wpływem nacechowaną być tylko może — ~~[illegible]~~ z tey powieści bardzo — a bardzo niepodobał mi się Autor Lutni Chrystusowej — tryska tego jakaś Lira lecz jej nie znam, i sądzić o niej niemogę — Powiedz mi proszę Ilarego on się ~~[illegible]~~ zagadką — tak nazwał? bo dotąd wielką tajemnicą Ilarego — Pierwszą postać powieści mojej do Athenaeum — niemogłem przesłać do tego pisma, gdyż powieść której ~~tendencja~~ szczery jest niedawno tomem zatem pomieścić się tam by niemogła — posłałem Kraszewskiemu ~~[illegible]~~ Wiersz z pewnego podania Ukraińskiego — i Rozprawę o Historyi naszej — obie te artykuła będą umieszczone w szóstym tomiku Athenaeum — Napisz mi kochany Konstanty co o moim Kontelanie jak ci się on wydał! gdyż twój sąd bardzo cenię — odkryj mi wszystkie szczerze jego wady, abym mógł skorzystać nadal — Gdyż

raz

raz się wprzęgłszy w Autorstwo nie wiem czy tak prędko pióro
porzuci – pierw myśli ich moich probować – wreszcie pisząc czas
miło przechodzi – ortel mimo wolnie nawet, musi się ciągle
uczyć. Przytem Pan Bóg mnie ochronił od miłości własnej –
nie gniewam się zaprawdę – jak Pan Grzeszewski – piszę bo
mam potrzebę wylania się – bo mnie lżej gdy piszę – a więc
dalej zamyślam iść tąż samą drogą – wiersze Kontraktów
które się mają pomieścić w dwóch tomach – prozą – rzecz się
dzieje u nas na Ukrainie – w dzisiejszej epoce – w pięknych sa-
lonach – wśród dobrego towarzystwa. Mówi bajki i niezła
Wszystkie z Pielgrzymki Matawińskiej bardzo mi się podo-
bały – zajmujące i piękne. Tak się Panowie chwalili Tłuma-
czeni tego Szekspira że nie umiem powiedzieć że się mnie
zupełnie nie podobało – Co mi po takiej książce która nie
czyni na mnie żadnego miłego wrażenia. Dramat to gniazdo
najsilniejszych wstrząśnień serca – emocji – czytasz jak jakby
rzekłbym z XVI wieku – Nie umiem po Angielsku może to
bardzo dosłownie – ale wiem że bardzo to [illegible] nie-
smaczny – Cóż to za porównanie tłumaczeń tego [illegible]
dała Odyńca a nawet Korsaka – Odyniec przetłumaczył le-
nas Dziewicę Orleańską Szyllera – mówią że cudowni-
pisze niemylnie z [illegible]. X. Jankowskiego (gdyż to on jest
podobno au Dycalp) Zosiańka nie znam – pismo przedzi-
wne jak zapowiedź. utwór niezły – znać że wyrobi się
może na dobrego Autora – Dalszego ciągu [illegible]
niezmiernie szkoda wszystkie w Athenaeum – który jest
bardzo i bardzo piękny – wielki to przyszłego nam
[illegible]ny –

wszakże cenię jego talent romansopisarski — talent wielki —
namawiałem go bardzo aby nierzucał romansopisarstwa,
który rzekomo myśli zaniechać — wielka byłaby szkoda —
Kraszewskiego utwory coraz są lepsze i ja szczerze się
z nim się pogodziłem — ale czyż można było się spodziewać
aby Autor Pana Kanonika — Księcia Sieniawskiego Michałowskiej
mógł napisać Wilkołaka — Całe życie biedna i Blade
Dziewczę — Czyż może Kraszewski drukować wyjątki
z listu Jagiełły — uśmiałem się nad klasyczną treścią —
a prawie to nam Pan Profesor — warto abyś prosił Kra-
szewskiego aby go niewystawiał na widok publiczny.
Prawdziwy to profesor Tacyt — Znowu ciągle w Litwie?
interesa mu dobrze idą — wszyscy przyjedzie tu z pro-
siwem — z tego się bardzo cieszę — dobry to człowiek i pe-
ten dobrych i szlachetnych chęci — wydali teraz część
która wkrótce dnia opuści prasę — Przy-
szła Rusałki, Rusałki części III zostały mi oraz z
Tom li pisi exem: [illegible]
Komisja — pieniądze za okazją jakąś przeszlem — Żegnam
Ci Kochany Konstanty — niezapominaj o mnie — pi-
szy do mnie — i wierz że zawsze jestem twoim
szczerym przyjacielem — Michał [illegible]



4go 8bra 1841r. z Kierzpinki

Kochany Konstanty — z przykrem tak nie-
rychłą odpowiedzią, na twój list z d. 21 Lip-
ca — lecz i ty nie jesteś bez winy — pisałeś
mi: wkrótce będziesz w Rozaszkach i wstąpisz
do mnie, ta miła obietnica łudziła mnie dos-
tąd; wolałam mieć przyjemność ustnie z tobą
pomówić jak pisać. Zwlekałam więc moją
odpowiedź — lecz gdy oznaczenie czasu wkrótce
przeistoczyło się ~~w~~ jakąś odległą przyszłość — zapewne
zasiedzeniem ci litewskiem — Niemyśl tak
o mnie Kochany Konstanty aby literackie
spory kiedy-kolwiek miały mnie oziębić dla
ciebie, którą to bojaźń objawiłeś w twoim
liście — Najprzód nie w twoim zrobione nie-
wiedze przy każdego obracającego dla ciebie twoj-
wymienionych. Będziesz mego zdziwienia godzą się z tobą,
w niektórych tylko innego jestem zdania — Mówią
że romansowe uczucia kochanków nie godzą się z porą
~~[illegible]~~ epoki mej starości — może to i prawda,
choć moim zdaniem — uczucia żywe jednakowe
był

być musiało - prawdziwe uczucie zawsze ~~nagło~~
musiało w formach egzaltowanych, poetyczniejszych,
się objawiać - Petrark pewno umiał tak kochać
jak i Mickiewicz - i oba byli wielkiemi przedziwnie
odzwiew, wzywaniem swego czucia wrażenie naszego
czasu = lecz sprawiść że u nas było inaczej - sprze-
da - bo u nas w wychowaniu kobiet starano się
nijako przytłumić ich uczucia, i przekształcać je
na maszyny posłuszeństwa - niemiały wolnej
woli - nawet rodzicom wybrane małżonka być nie-
zachwiany - poddawać się musiały wyborowi Rodzi-
ców - niemiały kochać - a mniej kontentowe uczuciem
do życia spokojnego - zewnętrznego - kochać i niemiały -
wielkiem jakiem nieprzyjacielem tych stanowisk, po-
życiów małżeńskich naszych przodków - wychowa-
nie ~~samiłkam~~ kobiet ich ówczesne - ~~przysposobię~~ przyzwyczajenie
ich do posłuszeństwa i niewoli, sprawiały iż nie-
czuły okropnego swego stanu - lecz jeśli zasa-
mi między niemi i wówczas czasach błyszczała praw-
dziwa miłość, niemogła być inna - jaka jest
na stawie - bo żaden ich odstraszenia ludzi nie był
w stanie zupełnie zerwać - świętej miłości - która
zawsze wszystkich - nadzwyczajnych formach objawiać
się musi - Przypadkowe rzadkie zjawiska - lecz niemożna
zapomnieć, by wyjątkiem których wielu nie było ja-
wiły się wszechwładnie ludzi - Szalone - szaleństw mnie-
mamy, gdy chcemy nasze usprawiedliwić dawnych cza-
sów usprawiedliwić miłości kochanków, jak trzeba
153

ją malować. Zdaje mi się że kto się dotknie
tego opisu, każdy uczuć musi wtedy mi za-
ruszony; wreszcie upodobniam sobie, którego
[illegible] pierwszą ten stary pozorny uwikła, bo in-
naczej być niemoże. Więc mi Twój stary Kon-
stanty ze prawdziwą przyjemnością znalazłem mię
twym listem. zawsze tylko uwagi udzielony li-
piękne i zamawiam dalej nadal [illegible]
salonu. na którym bardzo polegam i zawsze
udzielonym był. Czytamy jakiś mego Roman-
su i z jakim czytamy jak się podoba pu-
bliczności czytającej. Zupełnie jej go ukończyłem kontrakty
przypisałem i dalszemu udziałem. na kontrakty
cyi!! powinien. Rzecz się dzieje na Ukrainie,
[illegible] naszych salonach. Niechże li opisy
[illegible] osnowy. jak wyjdzie [illegible] li znów
przypisze. [illegible] tomach. jakie wra-
[illegible] natabie. on. [illegible] znaczne [illegible]
mi objawić. Niemieckim pisma żadnej ze-
cenzury publicznej mego [illegible]. przyzna-
li się że trochę się obawiam. [illegible] Miecz-
[illegible] S. I. i tego [illegible] abecadła-
rzów. [illegible] Męczenniczy [illegible]
Czytałeś zapewne [illegible] Złota [illegible]
złoto. [illegible] była scenarya w Tygo-
dniku. Dobra bardzo była [illegible] nawet trochę ostrzej
[illegible] bez wartości [illegible] Prenumeruję Biblioteki
[illegible] zacząć. bardzo dobre pisma-
ka Warszawska. bardzo dobre pisma-
i [illegible]

i od tej chwili poróżniłem się ze zdaniem
Kraszewskiego poniżającym zanadto kondycyą
literatów — Mówiono dawnego Athenaeum
tak leniwo się utworzył — pracy zawsze mi-
zerne — mówię swego P. Wójcickiego benefaktora
nudne. Czyż pan nie mówi Kraszewski bezprzy-
czynnie wyborna — bez z twego rzetelnego
tylko że zamyślasz o napisaniu romansu,
który się zaczął — obawiam się żeby to był
imaginacyi — zaczął tylko z imaginacyi się
wszędzie — według mnie trudno się nam
potrzebne były nadające pisma — One naj-
prędzej mogą zwrócić uwagę ogółu dalszy
tania polskich książek — Adieu ko-
chany Konstanty — pisz mi często do-
mnie i wierz że ci szczerze kochamy
i zawsze najprzychylniejszym jestem
Twym przyjacielem —

Michał Grabowski

Tow: Bukow. zamyśla wydawać coś na kształt
pisma periodycznego — prosił mnie o artykuły
ciekawy jestem — jak będzie miał otworzyć
zasada do wytłumaczenia swoich artykułów — które
mu pośmiesz pierwszy niżej drukowane —

2/14 7bra 1842r. z Krzepinki

4

Kochany Konstanty – Jak jesteś dobry iż niezapominasz o mnie – iżeś raczył obdarzyć mnie kilkostawomi – a co większa obietnica był u mnie – radbym cię się zapewnić mniej więcej dni w którym będę miał przyjemność uściskania Ciebie w mojim domku – a to z obawy, abym przed tą porą gdzie niewyjechał, i znów z tego nie utracił twojej bytności u mnie – Nie uwierzysz jak mi było przykro – miło mi było twoje dobre chęci – jednak następnie ~~[illegible]~~ onych chęci tyle przyjemności zagładałem, iż gniewałem się sam na siebie, że mimowolnie opuściłem miło zręczność drugiej – drugiej gawędy. Przyjdź choć niedziel kilka – wielką rozkosz mi sprawisz – Obstawimy kominek dwoma głębokiemi fotelami – i z zapalonemy Regalia będziemy gawędzić. A jest to wiele nam z tobą mówić! – Roztaklomitoś mnie studnką – A jest to wiele mam z tobą mówić! – Ale… ale pierwo warunek nadziej – przybywaj więc ugasić moje pragnienie – Ale… ale pierwo warunek nadziej – przybywaj więc nieszczęścia – z sobą twój manuskrypt i mający ci nic mego nie zaszczytamszymić z sobą twój manuskrypt. Jakiś gap zadrzyprawił mię w opatalnym wypadku mojej powieści – jakiś gap zadrzyprawił mię. Któż wie czy przy opatalnym wypadku mojej powieści – wyrazy – wiersze – Którzy przy cenzora Waitkiewicza pomarał papryknuł – wyrazy – i ostatni rozdział przez cenzora Waitkiewicza pomazał – przez by przeszły każdy krajowej naszej cenzurze – i było trochę grzechu – odebrałem więc by przeszły każdy krajowej naszej cenzurze – i było trochę grzechu – odebrałem więc potrzeba wymazać – może tam i było trochę przedstawić tak potajemnie wymazać – niemożna go było tam przedstawić tak potrzebnie wymazać, niemożna go było wam przedstawić tak powrotem rękopism, niemożna go było wam – z tym bliżny – choć myśli za powrót z rękopism, że wszystkie rany – z tym bliżny – choć myśli Katowanego – wyszedłem – nie mogłem bo tamże ściety związek i z treścią mojej nieśmiałej – nie mogłem bo tamże ściety związek i z treścią Kijowskiej, mojej niewiastej – z tym dalekiej cenzury Kijowskiej, i z duchem powieści – Za tydzień odeszle przy dalekiej cenzurze Kijowskiej, na nowo przy przepisać kazałem – porażałem się teraz całkiem z i z duchem powieści – Za tydzień odeszle przy przepisać kazałem – przynajmniej uważam na nowo przy przepisać wyrozumiały ustawić – przynajmniej uważam na nowo przy przepisać wyrozumiały ustawić – O treści mej powieści nie powiedziem zdaje się wyrozumiały – O treści mej powieści nie powiedziem zdaje się najwyrozumialszy – lub przeczytamy – Ale Kijowskiej cenzurze najwyrozumialszy – lub przeczytamy – Ale ci nie piszę – zawiadomienie się o zapowiedź – Admini tytuł powieści ci nie piszę – zawiadomienie się o zapowiedź – Admini tytuł powieści przyznaj twój od tego nie odstępuję – Admini tytuł powieści przyznaj i twoją od tego nie odstępuję – jakiś romansik za Dwie siostry, coś to trzeciakowego – za krawca na jakiś romansik za Dwie siostry, coś to trzeciakowego – za krawca na jakiś? – Zacząłem drugą powieść pisany przez kobiety – jak by sądzić? – Zacząłem drugą powieść pisany przez kobiety – jak by sądzić? – bo zaczęła mi się poałgierajony – ten ją ideją mi się niekoniecznie – bo zaczęła mi się potocznie

stawić romans historyczny — różne Zygmuntowskie postacie powo-
nia, oręż, ówczesna stolica — kołaczą się jakieś mętnie — ku jakiejś najpierw — wy-
padki — wojny — to gwarliwe sejmy — wszystko to przez [illegible] mej wyo-
braźni — dosyć powiem Ci że jestem w stanie brzemiennym — Może
coś i porodzę — w romansie historycznym więc co mnie odstra-
sza — to ta miłość — bez miłości trudno stworzyć romans — a jakiej
miłości jakiej dawniej się kochano trudno mi bardzo — boję się nie
zrozumieć — Obawiam się ~~[illegible]~~ bym znowu nie wpadł w anachronizm,
który mówią że jest w Kochanowskim — w miłości Jadwigi — Ja przypuszczam
miłość czystą — wzniosłą — ognistą — i takiej bym chciał ukazać wzorce — małej
literce. Dlaczegóż nam jej odmawiać? Kto wie czy nasze prapra babki
nie kochały tak silnie — tak namiętnie jak już prapra wnuki.
I one nie musiały mieć miłości w ciele — ale w duchu — tem ja całą nadzieję
odkładam do miłego widzenia się z tobą — Niedawno odebrałem ~~III~~ tom
Literatury Wiszniewskiego — bardzo kocham tego Wiszniewskiego — bo wszy-
stko co pisze w swej historyi Lite: tak jest rzeczywiste — tyle nawet nowych
które on może pierwszy imię objawił — nie ma tej impertynenckiej za-
rozumiałości co Maciejowski — ani pedanterji rosyjskiej która często
przebija w innych tego rodzaju dziełach — Zdaje mi się że on nie
jest tak ceniony od naszych Panów Literatów jak jest wart tego
Ten w Tuchorzecki w Athenaeum bardzo jest pyszny — jak ten Zbigniew
powieść i niezręcznie wypowiada a pod prozą poezyją Athen: Jest
bardzo znaczna publiczność — czemu było nie wydawać i odrzucać
Kwidemu regularnie dwa razy co drugi dzień poezyją do pism
oddawali — a jest tak prawie się kończy — Przypomnij z sobą co
wszystko mam — niewiernym jestem mi byłem zrobić przyja-
cielu! — Nie mogę tej razy długo pisać do ciebie — gdyż zajęty
jestem poprawianiem przepisanego już mego manuskryptu, a
wiesz za pewne jest to żmudna i nudna praca — dodawać komy-
przypadki — ogonki. kreski i t. d. — koniecznie odczytywać co już było
raz czytało i tak dawno napisało — Kończę więc mimo chęci
dłuższego pisania — Całuję Cię i zapewniam Cię o najszczer-
szej przyjaźni z jaką zostaję Twój Przyjaciel i Sługa

Michał [illegible]

Niedawno czytałem list Grabowskiego
w którym chwali poezyje Baranieckiego
w Athen: umieszczone — Czyż można to chwalić?
nie przyjmuje tych Panów estetyków! — Cóż mówisz o tem P. Baraniecki?

Спѣшно немедля вручить

Его Высокоблагородію

Милостивому Государю

Г-ну Константину

Подвысоцкому

~~въ Стеблевъ~~ въ г. Каніевъ

а отъ толь въ село Николаевку.

[illegible]

2go 9bra 1843 r. z Krzemieńca

Odebrałem twój list kochany Konstanty, i mając chwilę wolną korzystam z niej aby mieć przyjemność dłuższego pisania do ciebie. Trudno się ci-cnie że moja pamięć zostawiła na jakichkolwiek wrażeń, jeśli które tylko moje dziecko ujęła się upodobaniem, jeśli czyje wrażenie, a duża interes, i wnijdzie serce dobre ziarno nasi, szczyt marzeń życia posiedli osiągną-ty. Przyznam Ci się kochany Konstanty, iż szkatka, artystyczne zalety dzieła podrzędną umieją się wartością; wrażenie, interes, i uczciwość dzieła są stanowie prawdziwem według której oceniam każdy utwór. Dla tego kochany Konstanty nigdy mego zdania o dziełach nie poddaję publiczności, bo panowie estetycy wziliby mnie za nieuka, który strasznie zadrasnąłby ich sztukę. Tylko oceniając do mojej miłości własnej bo zdaje mi się przynależę sztuce. Tylko oceniając do mojej miłości własnej bo zdaje mi się ze stanowiska estetycznego. Zapałowy jakiś dzieło nie patrzałbym na nie ze stanowiska estetycznego. Zapałowy jakie dzieło niepatrzałbym na nie w swej postaci, a za przechwały nie przyjmuję twojej uwagi; bo sam się poczuwam do winy, a za przechwały uczyniony ci jakiś bo mniemam po twojej słowami przypisać się komple-menta. Czemużeś mnie pożyjąc kochany Konstanty, nie napisałbyś do mnie. Chciałeś mnie pożyjąc, kochany Konstanty, nie przypisałeś w twym liście nawet słowa? ale się łatwo domyślić. Przyznaj kochany Konstanty że każdy pisarz musi mieć i niepotajałeś nie przypomniałeś w twym liście nawet rzecz? a teraz się łatwo domyślić. Przyznasz kochany Konstanty że każdy pisarz, który ma stały za-sób swojej idei, jakiś utwór zrodzony wzabici, który na pełną ideał, tak pisarz typ; jak malarz patrzy na naturę przenosi ją na płótno, tak pisarz tworzy dzieło patrzy na swój ideał, który musi się odbić żywo w tego utworze. Według mnie pamiętaj pisarz nigdy nie stwarza, lecz tłumaczy, widzi ją pełną życia, piękności, doskonałości; on widzi swą wyobraźnią, widzi ją pełną życia, prawdy piękności; doskonałości, i szczęśliwy jeśli w kryształowym obrazie odda się na nią wrażeniem ducha i szczęśliwy jeśli autor winien gdy jest doskonała ma schwycić podobieństwo. Coś autor winien gdy zaletę duchowe te sa-me ma schwycić podobieństwo. Coś autor wyobraźni na zalety duchowe te są piękność wykształcona według wyobraźni ma zalety. Lecz gdyby miała tylko piękność wykształcona, w której te córę ziemi. Lecz gdyby miała tylko me jakiemi Bóg obdarzył jaką córę ziemi – co w tym z tego podobieństwo towarzyszki wnet podobieństwo, coś w tym z tego podobieństwo, lecz nie w wypadkach towarzyskich nie może być w kontaktach duchowych – lecz nie w wypadkach towarzyskiego życia. Tak i moja Julia może być podobna duchem do kogoś – lecz ty coś się domyślasz przyznaj że wypadki życia

i przyczyna

i poezyja Pań są zupełnie różne – mówię i umyślnie zmieniłem. Wyższego
od niegodziwego Pana Gustawa aby mi kto tego zarzutu nie czynił. Wreszcie
ty – mój kilka pism pozwolę mnie że zawsze w moim dziełku plątać się
mojej Pani – znać mnie bardzo z bliska aby ci ta uwaga nie wpadła do
myśli – Ale dla jakiejś Poznańczyka, Galicyjanina, lub Wielkopolanina, nay-
objektywniejszą rzeczą jest autor powieści jego życia – i jego ideał – Oto jest
moje tłumaczenie się – powiedz mi czy jeszcze warto mi tego – Bardzo
jestem ciekawy twojej powieści. tym więcej że mając tak wielki
z sobą pokrewieństwo – coś takiego że widzimy jedne tematy,
a trudno aby i całe utwory były naszego pokrewieństwa. Oczekuję
odpowiedzi z niecierpliwością Pana Derydenego –
oczekuję z niewypowiedzianą niecierpliwością o listach z Krymu – Będzie wszystkich korespon-
Teraz muszę ci powiedzieć o zatrudnieniach i zdolnościach
dencyi z Panią Ziemięcką, zapytywała o znajdować się podrzędny – list z Kry-
dam naszych – gdym pisał donosząc przepisać mi wyjątek i posłałem Pa-
mu – nie miałem go zadobny. Korzystam przepisać mi wyjątek. Pani Ziemię-
Ziemięckiej jako próbkę wysokiej wykształcenia Pani naszych – wyjątek
ten, z nadzwyczajnym zapałem, z entuzjazmem wychwalając mi wyjątek
prosiła upoważnienia umieszczenia go w Pielgrzymie, zaręczając mnie
prośbami, abym więcej przysłał utworu tego pisma – Gdy więc naszej
filozofii podobał się wyjątek z listu, gdy go tak wysoko oceniła
pozwoliłem drukować – i niniejszym oznaczam tenże wyjątkowi,
pozwoliłem drukowanie – i niniejszym pochlebne usłyszałem zdanie, chociaż
czytało go wiele osób i zawsze pochlebne – Zapewne że Autorka onego
nikt nie widział kto jest autorem – Zapewne że jako wywiad, myśl
pewno by mogła jakąś całość lepszą utworzyć, jednak nie mów sam tytuł wy-
jątek z listu, lecz nie bez wartości – wytłumaczyć, bo mów sam tytuł wyjątku
oderwana, lecz nie bez wartości – A które pisze listy aby ci drukowano lata po-
jątek z listu – A które pisze listy aby się spodziewa coś o Krymie,
myślą w tym że dodano z Krymu – które się spodziewa coś o Krymie
Prawie lubi donieść mi wiem li niezasłużenie mi wyjątek –
to tam stykam w świecie literackim, jednak zaręczony w
fabryce, że chyba myśl biegając po moim całym prawie mnie
jakieś gryzła książki – Niedawno ukończyłem walkę z Kraszew-
skim, a przepisał w Athenaeum do artykułu Olszewskiego –
który

który tak dowcipnie postępował P. Reyte – przepisek Kraszewski-
go nadawał jakąś kolosalną wartość niezrozumianą, dziwnie mi się
to wydało mając listy od Kraszewskiego piorunujące na ohydność
i niepełność niezrozumienia – tłumaczył się że pisząc pełne znaczenia nie-
dalszego jakiego znaczenia każdy to weźmie bardziej zanagone
jak zachwalał go takowe tłumaczeniami się aut sam ze stabe,
prosił abym go bronił – i zaręczał że o przyszłej swojej nie-
zmienił – żaden kuratowicz – bolałaby mi bardzo gdyby się
zmienił – lecz wątpię wiele on ma w sobie szczerości – Nie wiem czy
będzie on w kłopocie nakontraktowych – Teraz piszę Dziennik swej
podróży – Adolfa Budrata i t. d. pewno Dziennik urośnie w kilka
tomy – Czy nie zdecyduje kiedy domu zesmuciem? Gdybyśmy trochę
więcej miał czasu, byłbym wszystkie gości uczcił, mimo odle-
głości – Piszę trochę częściej do mnie – i pisz dalej przyjaciółki
proszę, aż trochę wyraźniej, zmorałem lecz listy wszystkie.
Anas nic nowego – najwięcej ze Eustachy Iwanowski się żeni
z Panną Kamillą Chojecką – bardzo Tędrzniki z pięknym wykształce-
niem będzie miał żonę – Całuję Ciebie – Niezapomnianej ...
chcę kilku słówkami odezwać się ...
Twoj...

…око благородию 3.
Милостивому Государю
…тину Подвысоцкому 1/5

1/5
въ г. Каинъ.
а отъ толь въ село Миколаевку.

Słowo 50

1891 r. 4 (16) Stycznia

N. 11

~~WIADOMOŚCI OSOBISTE.~~

~~— JE. ks. Kuliński, biskup kielecki, wyjechał z Warszawy do Kielc.~~

— Ś. p. Michał Jezierski. W d. 11 b. m. w Januszpolu, w gub. wołyńskiej, zmarł ś. p. Michał Jezierski, poeta i powieściopisarz, ceniony wielce, zwłaszcza w piątym dziesiątku lat wieku bież. Ur. w r. 1811 w gub. kijowskiej, tam spędził niemal całe życie. Z powieści jego największym rozgłosem cieszyły się: „Złota tabakiera," „Ekonomowa," „Intryga włóczęgów," „Córa morza," prócz tego poemat p. t. „Pan kasztelan." Zmarłego łączyły oddawna ścisłe węzły przyjaźni z O. Prokopem, Kapucynem z Zakroczymia.

Plac Witkowskiego w Warszawie.

Dnia 16-go b. m.

Pszenicy wyborowej za korzec płacono 6.00 — -.— średniej 5.85 --.—, ordynaryjnej —.-- —.—, dowieziono —.

Żyta wyborowego za korzec płacono 4.85 — 4.90, średniego —.——.—, ordynaryjnego —.——.—, dowieziono — korcy.

Jęczmienia 2-rzęd. wyborowy za korzec —.— —.—, średniego —.— —.—, ordynaryjnego —.— —.—, dowieziono — korcy.

Owsa wyborowego za korzec 2.55—2.85, średniego ——. -.—, ordynaryjnego —.—; dowieziono 300 korcy.

Grochu polnego za korzec —.———.—, średniego — -.—, dowieziono — korcy.

Siana 35—40. Słomy 25——.

Targi Warszawskie.	Pud.	Korzec	
		od	do

D. 23 Lipca 1851 ~~z Tymowa~~ z Teleszyna —



Pisałem do Pana Konstantego Dobrodzieja jeszcze w Maju, i niezmiernie mi przykro iżem nie miał żadnej odpowiedzi; nie wiem więc czy mój list takowe był przyjęty i odczytany — Dziś powtórnie odzywam się, i trudzę Cię mém pisaniem prosząc abyś przebaczył mej natrętności —

Syn mój Alfred przepędził wakacye u mnie w Teleszynie; ale mi na pierwszym wstępie niewymowną sprawił boleść, że nie przywiózł promocyi do VII Klassy — To mnie dziwi gdyż wiem że w ciągu roku był pierwszym uczniem na spisie. Powiada że nie zdał examenu z fizyki: ale czyż jedna fizyka może taką być do promocyi przeszkodą; On tu się z niej przygotowywał do powtórnego examinu, o który podałem prośbę do pomocnika Kuratora —

Prawda że on przy swoich zdolnościach trochę się opuszczał i zaniedbywał; ale jeżeli nie dla niego, to dla mnie raz Panie Konstanty Dobrodzieju okażesz swoją łaskę, +

Racz mu dopomódz do otrzymania tej promocyi, za co ja nie-
śmiertelną zachowam wdzięczność. Umieściłem go teraz
w Kazarmach, gdyż nie mam środków utrzymania go w domu
zwłaszcza że moja dziatwa rozsypała się powoli po świecie,
a dla niego jednego nie sposób cały dom utrzymywać. Może
w kazarmach będzie korepetytorem i sam nad sobą lepiej praco-
wać niż w domu przy babce — Dla tego bądź łaskaw i uproś
inspektora aby go w kazarmach uczynił korepetytorem — oraz
aby na jego postępowanie ojcowskie miał oko.—

Teraz druga rzecz — Pisałem do teczki Twojej w przeszłym
liście, o mojej małej Broni którą Panna Felicya oddaliła od siebie.
Biedna sierota dziś opuszczona zapomina powoli wszystkiego czego
się w Zakładzie nauczyła. Prawda że to dziecię mogło zniechęcić
ku sobie Pannę Felicyą swym nieszczęśliwym nałogiem czyli
raczej słabością, (o której Ci kiedyś mówiłem) ale już teraz jest
z niej uleczona; czyż ma łaskę swej dobrodziejki stracić na
zawsze!..? Czyż Panna Felicya zacząwszy wyświadczać dla sierotki
dobrodziejstwo, nie ma już myśli dokończyć go. to już lepiej było
w takim razie ani go zaczynać. Nie mniejszym żalem i boleścią.

Byłem dopiero w Tywrowie, i Pani Jaroczyńska, pytała mnie dla czego Panna Felicya odepchnęła od siebie moję sierotkę, może dla niej będzie to przykładem, że równie odepchnie od siebie moję drugą młodszą sierotkę, którą już od roku ma przy sobie w Tywrowie – Jeżeli śmiem zbarczać tylą prośbami, to bądź łaskaw Panie Konstanty Dobrodzieju racz się wdać w sprawę pomiędzy Panną Felicyą i moją Bronią, – czy mam dla niej być wdzięcznym za całe dobrodziejstwo, czy tylko za jego połowę,

Czekając łaskawej odpowiedzi, polecam się
pamięci i przyjaźni, i zostaję na
zawsze z niezmiennym szacunkiem

J. Kowalski –

Warto abyś kiedy przypadkiem, mimochodem, zawadził o Sulżyn, pokazałbym wiele ciekawych rzeczy

Pisał do mnie d: 15 b. m. Kż Roman Sanguszko, dziękujący mi za swoję bytność, w celu obejrzenia archiwum,

à Monsieur

Monsieur Constantin

Podwysocki.

Curateur du Gymnase

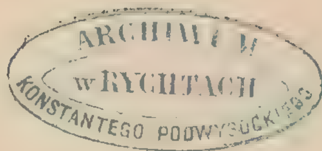
à Kamieniec –

Leszniowski Antoni

Redaktor Gazety Warszawskiej.

List do Konstantego Podwysockiego – prosząc go aby zechciał być korrespondentem z Kamieńca a raczej z Podola do Gazety Warszawskiej – – Warszawa dnia 7. Grudnia 1853.
Natemże brulion odpowiedzi własnoręcznej Konst. Podwysockiego.

REDAKCYA
GAZETY WARSZAWSKIÉJ.
w Warszawie, ulica Śto Jerska nr. 1769



Dnia 7 mca Grudnia 1853

Wielmożna Pani
Dobrodziejko

Pan Kraszewski Józef, najpoczciwszy nasz od dawna współpracownik i główny felietonista doniósł mi 29 8bra r. b. że Wielmożna Pani zgłaszasz się z gotowością do pisywania Korrespondencyj z Kamieńca a raczej z Podola do Gazety Warsz. Z wdzięcznością przyjmuję ofiarę WPani Dobrodz. daję zaś najsolenniejsze słowo uczciwego człowieka, że jak najściślejsze incognito zachowam, że nikt a nikt prócz mnie jednego o nazwisku Pani wiedzieć nie będzie — stosując się w tem do życzenia wyrażonego mi przez Pana Józefa. Pozwolę sobie wyrazić Wielmożnej Pani, że listy mam honor liczyć się w rzędzie współpracowników Gazety, która Gazeta bezpłatnie posyłaną Pani będzie, bo takie prawo posługuje wszystkim korrespondentom Gazety.

Niech mi wolno będzie zarazem wyrazić najczulsze dzięki za przyrzeczoną pomoc w trudnem zadaniu, redak-

kowania

w piśmie mojem wszystkich tętn umysłowego życia naszego, nego. niezdołałbym tego dokazać, gdybym nie znajdował chętnego poparcia u ludzi którym dobro ogółu nieobojętne i którzy chętnie ku pomnożeniu dzieła przyłożą. Dając tylko Łaskawej odpowiedzi oczekuję i proszę Witam

Racz przyjąć wyrazy wysokiego Poważania

z jakiem mam honor być

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

An. Leszczowski

[illegible]

List Wielmożnego Pana z dnia 7 Grudnia mnie dobrze doszedł, i co mnie pochlebne dla mnie wezwanie przyjmowania korespondencji z Warszawy dla Gazety Warsz. [illegible] [illegible] [illegible] Pana Dobr., ale [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] jedynie [illegible] przesłaniem faktów [illegible] [illegible] [illegible] Pan Dob. jak zarazby [illegible] całą [illegible] i [illegible] [illegible] nadmiaru [illegible] [illegible] [illegible]

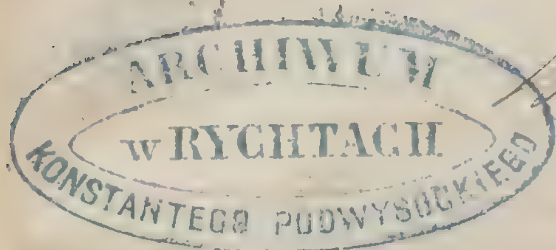
[illegible], a pod względem [illegible] [illegible] a [illegible]
[illegible] to wspólne [illegible]. (6) [illegible] się [illegible] na [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ gorliwie dla dobra ogółu, [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] jak
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] się [illegible] coś jak była
[illegible], i jeśli się do [illegible] tego [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nadziei [illegible] ludzi [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], bez
[illegible] ta [illegible] tu [illegible] popularną, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] tego rezultatu przyczyni się mnie. Jeśli [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible] dla tego [illegible] [illegible]
[illegible] od odpowiedzialności, to [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], jest [illegible] [illegible] [illegible], ale
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible], a [illegible] się [illegible]
[illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] ~~[illegible]~~ –
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible] [illegible]
[illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible].

Co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ponieważ
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible], [illegible] się [illegible].

[illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible]

16 [illegible] 1853.

do Konstantego Podwysockiego —
i brulion odpowiedzi jego —



1852 r. 20 Lipca.

Dzuryn.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Przed kilku dniami, wróciwszy z drogi, zastałem uprzejme pismo Pańskie, na które pośpieszam złożyć najserdeczniejsze podziękowanie. Z najżywszą wdzięcznością odczytałem Pańskie życzliwe rady i do serca je przyjąłem. Nie wątp JWPanie, że mnie nie zrażają trudności i przeszkody w boju z przeciwnościami, które przewiduję, które nawet widzę na mojej ciernistej drodze; byle tylko choć dwóch, trzech szlachetnych zwolenników zechciało mię wspierać, śmiało rzec mogę, że nie upadnę. Dotychczas zewsząd odbieram najserdeczniejsze oznaki i najpiękniejsze obietnice, które przyjmuję tak jak należy; bo wiem, że nowe ciężko zawsze na początku. Cokolwiek bądź, na pierwszy raz mi nie zabraknie ani kollaboratorów, ani funduszu; bo już nawet Zawadzki oświadcza się z gotowością łożenia

przesłał na mego Kwestarza. Tylko mię Cenzura trwoży, z którą niezmierne mieć będę kłopoty, bo ostatniemi czasy najsurowsze wydano ustawy co do pism zbiorowych. Ale ufajmy w Bogu; jakoś to pójdzie. Nie zwlekaj JWPanie nadesłania obiecanego zasiłku; bo chciałbym jak najprędzej przystąpić do ostatecznego przeglądu materyałów.

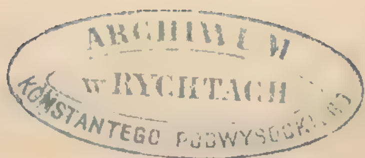
Proszę przyjąć wyznanie najgłębszego szacunku, z jakim pozostaję nazawsze

Najniższym JWPana Dobrodzieja

Sługą

Adam Pług.

Listy zwyczajne i paczki proszę adressować do Niemirowa, inne zaś prosto do Dżuryna.



Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Kilka Tancerzy około przez cały ranek nie dało mi ani chwili czasu, abym mógł JW Panu Dobrodziejowi złożyć moje uszanowanie, co mię tem mocniej trapi, iż nie wiem, czy będę miał przyjemność zatrzymania się tu do środy, bo mój kolega wyrywa się do domu, nie dając się namówić na drugi koncert. Może jednak to się odmieni, i będę miał szczęście złożyć JW Panu Dobrodziejowi i podziękowanie za tę nieocenioną przyjemność, jaką przez Obu dni od Niego otrzymałem.

Zostaję z najgłębszym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego JW Mości Dobrodzieja

sługa

A. Piatkiewicz

876.
Listy
[illegible]



Jaśnie Wielmożnemu Jmci Panu

Konstantemu

[illegible]skiemu

[illegible]

w K[illegible]



Warszawa 10 Stycz. now. sty. 1860.

62



Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Zapewne zechcesz Wielm. Pan Dobr. przypo-
mnieć sobie, żem miał przyjemność pisywać
do Wielm. Pana Dobr. gdy wydawałem Gazetę
Poranną w r. 1839-1840 jeszcze -- Później spo-
tkaliśmy się w Kijowie, pono w 1851go roku
kiedy mię tam z żoną wysłano na Humeńs-
czyznę. — Dla tego prawdziwą uczułem ra-
dość, gdym się dowiedział od młodego poe-
ty tutejszego P. Henryka M., iż Wielm. Pan
Dobrodz. zbierasz autografy — Załączam
pół-kopy przy niniejszém piśmie, a mia-
nowicie: 1. Bartoszewicza byłego redakt. Kron.
2. Baranowskiego, brata Biskupa lubelskiego.
aż 3½ pisma. Wydał on niedawno Meteorologiję
i jest spółpracownikiem wielu pism.
III. Dembowskiego, ojca mego spółredaktora Przeglądu.
4. Jezierskiego, autora Przygotowań do wiedzy mo-
wy polskiej; Nauczyciela i w. p. innych
5. Massalskiego Humaira Nicolasa, pod pseudon.
6. Łepkowskiego, aut. Broni siecznéj, Starożytno-
ści krakowskich, spółpracownika wyd. Długosza

8. Kirkora, wyd. Teki i Historyografa Wilna
9. Józefa Ohryzki, red. Strumienia, wyd. Kal. Sogu...
10. Pietrusińskiego Ludwika aut. Ułomnych Podróży.
11. Sobieszczańskiego Franciszka autora Wiad. o Sztukach pięknych, rzeczywistego redaktora Tygod. illustrow.
12. Sikorskiego, Redaktora Ruchu Muzycz.
13. Domin. Szulca aut. Znaczenia Prus dawnych
14. Kamotkarza Wilkońskiego.
15. Uruskiego Sewer. b. Marszałka Szl. warsz. który wydał już 2 ogromne tomy Sprawy Włościańskiéj, a 2 t. ma jeszcze wydać. Mieszkam w jego pałacu, w tém miejscu, gdzie się rodził ostatni król Stanisław Poniatowski. Na tę pamiątkę kazał Uruski hr. pod mémi oknami przybić tablicę. Piszę to dla tego, abym dał swój adres WPanu Dobrodziejowi.
16. Księdz J. Wyszyński pisze bardzo wiele w przedmiotach nauk przyrodz. W Bibliotece Warsz. jego redakcyi cała część botaniczna. Pisuje i do mojéj księgi Świata. Prześliczne ma zbiory natur.
17. Zejszner b. prof. Uniw. Krak. i Akad. warsz. szuka teraz soli w Król. Polsk. Nie wiém czy mu się to uda, ale rząd za to płaci 10,000 złp.
18. Ambrożego Grabowskiego z Krak. autogr.
19. Józefa Kremera d°
20. S.p. Zygmunt. Lipińskiego brata Lewockiéj.
21. Leona Rogalskiego Hum. podpis choć na bilecie

A teraz pisma własnoręczne Autorek, których tutaj bez liku —

22 i 23.) Deotymy i jej matki, drukującej w Belgryi.
24 Katarzyny Lewockiej, aut. wielu powieści
25. Żmichowskiej aut. Wolnych chwil Gabryelli, której teraz 4 tomy pism w druku.
26. Ewenyny z Zochowskich Bruszakowej redaktorka
27. Zakonnicy Ciemniewskiej, która tłumaczy z mnóstwo pisemek treści religijnych.
28 Katarzyny S.
29. P. z Radziejowskich Kraków byłej redaktorki Zorzy — i Pierwiosnka.
30. Cycuryna ! Prezesa Akad. z

Sam zbieram autografy i mam ich parę tysięcy. i Nieby się co znalazło u Uwmpana Dobrodzieja z duplikatów? Proszę mi przysłać, z wykazem co już niepotrzebne — a może potrafię odpłacić z podwójną wdzięcznością Łaskawości

Uwmpana Dobrodzieja

którego jestem —
Najżyczliwszym Sługą
Hipp. Skimborowicz

Dla Pana — zwrot — więc ubitem — [illegible] kurzydka [illegible]

№ 167.

Karol Szajnocha

1.) List ze Lwowa 23. Paźdz. 1860 r. do Adama Pługa
wyłączony do korresp. Pietkiewicza, 22.VI 60 jul
pisany ołówkiem na maszynce bo już Szajnocha nie widział

2.) List do K. W. Wojcickiego. w nim Autobijografia Szajnochy. 6. Paźd. 1856.
wyłączony do Korresp. Wójcickiego, 22.VI 60 jul

3.) do Konstantego Podwysockiego — posyłając mu autografy których spis przy liście. Lwow 16. Stycz. 1858 r

4 " 25 X 1859

Portret fotogr. Szajnochy. dałem

Lwów 16go stycznia 1858.



Szanowny ziomku!

Za nadsełkę autografów najserdeczniej dziękuję. Odpowiedź moja przybywa nieco późno, ale nie z opieszałości ani złej woli. Brakowało mi kilku autografów, które dopiero po dłuższem staraniu i czekaniu otrzymałem. Teraz przesyłam wzajem, co mi się zebrać powiodło, wraz z objaśnieniem na kartce następującej. Żałuję mocno, iż objaśnienia tego nie mogę własną nakreślić ręką; lecz ciągła słabość oczu nie pozwala myśleć o czemś podobnem. Ztąd można powziąć, jak mi pomogły Spa i Ostenda. Nie czuję żadnej ulgi, owszem pogorszyło mi się w czasach ostatnich. Z całej podróży pozostało zyskiem kilka miłych wspomnień i znajomości, które jednakże nie cudza wydała ziemia. Przez jednego z takich nowych przyjaciół przesłałem Szanownemu Panu niedawno wyrazy szacunku i pozdrowienia ustnie – Dziś miło mi ponowić je tu piśmiennie – wprawdzie nie swoją ręką, lecz szczerze przyjaznem sercem.

Karol Szajnocha.

do Konstantego Podwysockiego.

NB. obacz liczbę porządkową ołówkiem w lewym rogu autografów u góry.

1) Antoniewicz Bołoz Mikołaj, autor kilku dramatów.
2) Barącz Sadok, autor kilku dzieł historycznych.
3) Batowski Alexander.
4) Baworowski Wiktor hr., tłumacz Oberona, założyciel księgozbioru w celu publicznym.
5) Bielowski August.
6) Borkowski Leszek hr.
7) Dzierzkowski Józef.
8) Dzieduszycki Maurycy hr.
9) Gorczyński Adam, autor wielu dramatów i powieści.
10) Kaczkowski Zygmunt.
11) Lenartowicz Teofil.
12) Łepkowski Józef, archeolog.
13) Magnuszewski Dominik.
14) Małecki Antoni, autor kilku dramatów.
15) Pilat Stanisław, autor kilku dramatów.
16) Rogaski Karol, archeolog.
17) Sieminski Lucyan.
18) Stadnicki Kazimierz hr., autor kilku dzieł historycznych.
19) Turowski Kazimierz, wydawca biblioteki polskiej.
20) Ujejski Kornel.
21) Wężyk Franciszek.
22) Zachariasiewicz Jan.
23) Zubrzycki Dionizy, autor kilku dzieł historycznych.



[illegible]

[illegible]

stania mi [illegible] pią,

[illegible]

wie zaczęo, więc [illegible]

kazarze dobre [illegible] się kłoda [illegible],

tko osobnie i [illegible]

[illegible] pierwsi przeczytali. List obecny [illegible]

[illegible]

[illegible] ... od formalu mojej mamunu.

... temi czasy całą książeczkę — jedno z zamierz... [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] mi [illegible]

chodziłoby chyba o ocalenie reszty przyjaciół mi wzroku – tak jaz szczęśliwej i nieprzydatnej, że [illegible]

[illegible] dniami musiałem już zaprzestać chodzenia bez przewodnika. Dla oczów moich [illegible]

do szczętu radził mi Liebreich zawłokę, która zdaniem innych lekarzy wpływałaby nader szkodliwie na mój organizm. Przyjdzie kiedy zgodzić się z wolą Bożą i przez [illegible]

[illegible] bez szemrania znosić. Jednak nie mało ulgą w nieszczęściu mojem, że nieraz doznaję [illegible] miłego i serdecznego współczucia, jakiego właśnie Ty Szanowna Pani i Przyjaciele wraz z [illegible] [illegible] Twoimi dali mi tak miły i chlubny dowód. Dziękuję Wam wszystkim z całego serca – a ponieważ tylko Ciebie jednego znam bliżej osobiście, więc do Twojego też jedynie [illegible]

wego, i tyle prześlicznych ustępów w Zienowi, Pracach literackich, Albüm Józefa Borkowskiego, Dzienniku Kulczyckiego, jakoteż wielu innych pismach czasowych, miał by w każdej literaturze sławę jenialnego poety, który bez żadnego innego względu na niegasłą zarobił sobie pamięć. U nas przeświatany przed czasem przez uprzedzonych przyjaciół, a za to tem surowiej przez obcą niechęć i zarozumiałość sądzony, nieznalazł dotąd Magnuszewski sprawiedliwego uznania, i dziś nawet, po jego zgonie, nieczujemy jeszcze wszystkiego, ileśmy w Nim stracili. Wszakże jeżeli nie zręczna spekulacya na upodobanie tej lub owej części publiczności, lecz szczére z niepowiadomej głębi ducha dobywające się natchnienie - jeżeli nie ułudna, połechtująca ucho, a usypiająca ducha forma, lecz samotwórczy, w szczególe nieraz w prawdzie zygzaki, lecz oraz w promienne, brylantowe strzałki krystalizujący się wyraz - jeżeli nie pochwalne współbrzmienie z pierwszą lepszą popłacającą opinią, nieostrożne przyrzucanie tu sobie najsprzeczniejszych wyobrażeń, lecz najwznioślejsze, bolem własnego serca, cierpieniem własnej duszy okupywane dążenie do jaśniejącego tam w piersi celu, prawdziwego wieszcza stanowi, natenczas nieustępował Magnuszewski żadnemu z naszych.

pierwszych poetów co do ich powołania po-
etycznego, a przewyższył wszystkich - wszystkich
mówiemy - głębokością swych pojęć, siłą swe-
go uczucia. I ta też może niewykłta, aż bole-
sna eszcentryczność uczucia, i połączona z tém
meteoryczna rzutkość wyrażenia, nie dały dotąd
ogółowi przyswoić sobie tych dzikich tworów
jeniuszu. Łatwo temu jednak mogłyby były
dojrzalsze lata zaradzić, gdyby mu los był
dłuższego życia dozwolił, lub przynajmniej
ten krótki przeciąg który mu padł w udzia-
le, od nieustannych cierpień uwolnił. Bo cóż
dopiero powiémy zważywszy iż całe krótkie
życie Magnuszewskiego było ciągłém pa-
sowaniem się jego słabego zdrowia ze śmi-
ercią, iż wszelkie jego twory duchowe były
tylko błyskami gasnącego wciąż światła.
O jeżeli istotnie życie Poety bywa wieczném
łamaniem się z przeciwnościami świata
i własnej duszy - to Magnuszewski sroż-
niej niż którykolwiek doznał tego losu
poetów. Także jakgdyby swoje własne
przeznaczenie chcąc skreślić, napisał nie-
długo przed śmiercią swój niewymownie
piękny obraz z życia literackiego, pod
napisem „Herbata" umieszczony w Dzien-
niku mód Kulczyckiego. Było podobno
jego ostatni utwór. Tyle innych zo-
stało niedokonanych, i tylko ostatniej

ogłady wymagających. Pomiędzy temi zna-
my ustępy z Dramatów „Władysław
biały, Xiążę na Gniewkowie„ Hieronim
Radziejowski„ Elekcya Michała Korybu-
ta„ — i Kamill„. Zebranie tych kosz-
townych złomków i wydanie ich razem
z resztą pism Jego byłoby przysługą piś-
miennictwu, którejby po bliższych Jego
przyjaciołach nieochybnie spodziewać się
możemy. Będzie to jeden z najpiękniej-
szych pomników naszej literatury. —
A tak i mimo śmierci przedwczesną — imię
Jego niezaginęło. — Karol Szajnocha. —

Z Gazety niemieckiej w Pradze wychodzącej
Ost und West. z dnia 25. Marca 845. —

Ein schwerer Verlust hat die polnische
Literatur getroffen; der geniale hoch-
geschätzte Dichter Dominik Magnu-
szewski ist seit einigen Tagen nicht
mehr. Die irdische Hülle zu schwer
für den hohen kräftigen Geist,
unterlag einem langen Siechen, in-
nerlichen und körperlichen Leiden,
und so verschied eine Zierde seines
Volkes, in der Blüthe des Manne-
salters im 36. Lebensjahre. Dieser

uns

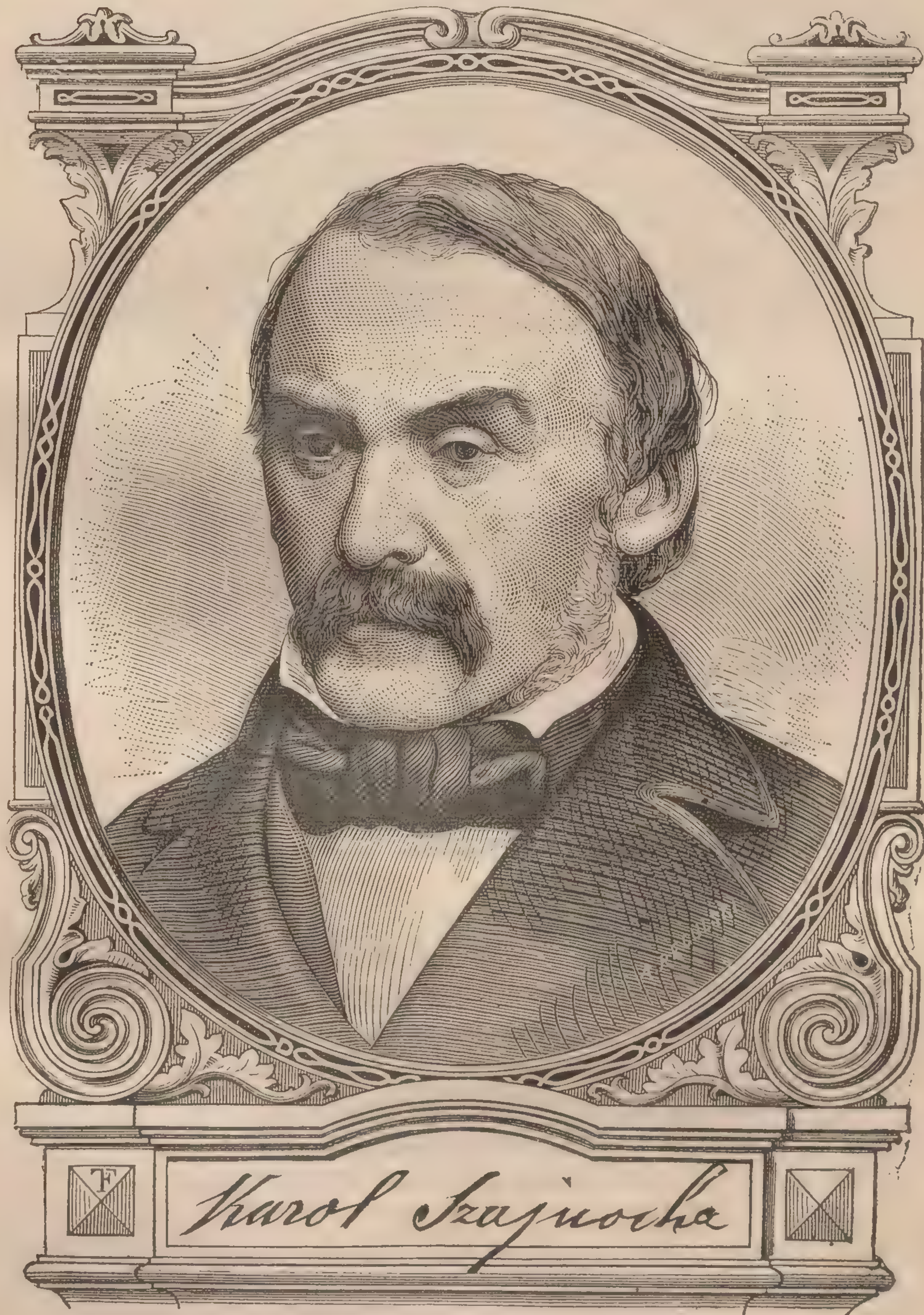
und Glück der Gemüther, ächte Begeiste-
rung, eine wechselvolle, allermeist herbe
Schule des Lebens, endlich gediegene und
umfassende Kenntnisse, hatten sich verei-
nigt, um aus ihm einen wahren Dich-
ter zu machen, dessen Geisteswerke un-
se Rechte zu bekennen ist. Als er es in der-
zeit frisch nach dem Tode des Grafen Jo-
seph Dunin Borkowski, verfolgte, und be-
zählte vorzugsweise zu jenen Schriftstel-
lern gehörten, die es sich zur Aufgabe
gemacht hatten, auf einer tieferen, gründ-
licheren Richtung der polnischen Literatur
durch Wort und That kräftig einzuwir-
ken. Ein Drama, dem Vernehmen nach
von ausgezeichnetem Werthe befinde
sich unter den hinterlassenen Papieren
des Verblichenen, Friede seiner Asche
Ehre seinem Andenken! L. R..

NAKŁAD I DRUK JÓZEFA UNGRA.

DZIEŁA HISTORYCZNE
KAROLA SZAJNOCHY,

W 10 TOMACH

w formacie i na papierze jak niniejszy prospekt.



Historya po wsze czasy licznych zawsze miała zwolenników; ale od chwili dopiéro, gdy przestawszy być suchym spisem genealogicznym monarchów, nużącym wizerunkiem wypraw wojennych, kroniką najeżoną uczonemi cytatami, stała się prawdziwym a barwnym obrazem życia minionego pewnego narodu — poczęła za sobą porywać tłumy. Historya podbiła sobie stanowczo umysły wszystkich, odkąd zachowując charakter ściśle naukowy, zaczęła być sztuką, czyli odkąd treść swoję w artystyczne kształty odléwać potrafiła. Nic nie straciwszy na godności, czarujący swój powab na wszystkie wtedy roztoczyła strony.

Takie zdobycze historyi w literaturach spółczesnych od bardzo niedawna się datują. Żyją jeszcze po części koryfeusze, co dziejopisarstwo na nowe poprowadziwszy drogi, świątynię dziejów dla wszystkich uczynili przystępną. Guizot i obaj Thierry, Michelet i Thiers, na niwie dziejów Francyi obfite zebrali żniwo. Macaulay w Anglii mistrzowskiém piórem poraz piérwszy odtworzył choć częściowo przeszłość Albionu. U Niemców Schlosser i Ranke obudzili zamiłowanie do historyi w najniższych niemal warstwach społecznych. Bancroffta dzieje Ameryki są w téj chwili, mimo wielką objętość dzieła, najpoczytniejszą książką w Stanach Zjednoczonych.

I w naszéj literaturze dzieje rodzime stały się, od niedawna także, powszechną, że tak powiémy, własnością czytającego ogółu. Uczeni pisarze, jak Naruszewicz, Niemcewicz, Lelewel i wielu innych, zgłębiając przeszłe czasy, wyłącznie naukowe mieli na względzie cele. Siła téż powabu ich utworów nie mogła być tak wielka, jak porywające wymową słowa Thiers'a lub Macaulay'a.

Atoli i w polskiéj literaturze znalazł się mistrz, co zabłysnął na widowni dziejopisarskiéj, równocześnie niemal z wielkiemi gwiazdami literatur zagranicznych i podobnyż jak inni koryfeusze dziejów czarujący wpływ na tysiące wywiérał czytelników. Takim mistrzem był niewątpliwie Karol Szajnocha, takim urokiem wabiły ku sobie i wabią jego istnie klasyczne dzieła.

Od Nowego Roku 1876, przystąpiłem do taniego wydawnictwa dzieł Karola Szajnochy, z wyłączeniem tylko utworów belletrystycznych, które nie stanowią głównéj zmarłego zasługi. Czuć się będę szczęśliwym, jeżeli tą drogą przyczynić się zdołam do uczczenia pamięci wielkiego historyka naszego.

Szajnocha, zawcześnie przez śmierć nam wydarty, nie skréślił całkowitego naszych dziejów obrazu, bo czas potemu w ogóle, zdaje się, jeszcze nie nadszedł; ale częściowo dotykał pewnych wybitniejszych epok, które są niejako wyrazem głównych zwrotów w naszych dziejach i na cały ich pochód jasne rzucają światło.

W Lechickim początku Polski wystawia Szajnocha niejako przedsionek dziejów naszych, zapuszczając się w zamierzchłe czasy piérwszego ich zawiązku. *W Bolesławie Chrobrym* kréśli już wizerunek bohaterera który zagaja słowo dziejów, a daléj odsłania obraz zamętu, wśród którego wychyla się postać króla, co rozszczepione dzielnice w jednę całość spaja. Wreszcie *Jadwiga i Jagiełło* zamykają tę dobę Piastowską i rozpoczynają okres wzrostu i potęgi. *Polska 1646—48 r.* jest znów obrazem, który streszcza w sobie cały czas poprzedni i rzuca świało na chylący się do upadku gmach państwowy. Pojedyncze zaś *Szkice*, w których talent Szajnochy blaskiem brylantowym zabłysnął, są to niby gwiazdki, między jedną a drugą ważniejszą epoką rozwidniające drugorzędne drogi rozwoju.

Nie moją jest rzeczą o wartości naukowéj dzieł Szajnochy się rozpisywać, nie moją wskazywać, jakim mistrzem pod względem słowa był nasz dziejopis. Krytyka już dawno jednozgodnie swój sąd pochlebny o nim wydała. Zresztą, pragnąc czytelnikowi nastręczyć możność zdania sobie szczegółowo sprawy ze stanowiska, jakie w dziejopisarstwie naszém zajmuje Szajnocha, zjednałem sobie pomoc w osobie pana A. Pawińskiego, profesora uniwersytetu warszawskiego, którego studyum p. n. *Żywot i pisma Szajnochy*, w ostatnim tomie mojego wydania pomieszczonym zostanie.

Gracyan Unger.

Warunki Prenumeraty:

Dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego“

w Warszawie . . . . rs. 10.
w Cesarstwie i na prowincyi . . . . „ 11.

Dla nieprenumeratorów „Tygodn. Illustrowanego“

w Warszawie . . . . rs. 20.
w Cesarstwie i na prowincyi . . . . „ 21.

Oprawa ozdobna do 10 tomów na sposób zagraniczny w płótno angielskie z wyciskami i złoceniami na grzbiecie:

w Warszawie . . . . rs. 4.
w Cesarstwie i na prowincyi . . . . „ 5.

Tom I dzieł Karola Szajnochy wyszedł z druku i zawiera początek **Szkiców historycznych.**

Tomy te pojawiać się będą w odstępach czasu mniéj więcéj dwumiesięcznych tak iż w ciągu najdaléj 2 lat wydanie całe zostanie ukończone.

Uwaga: Prenumerata na dzieła Karola Szajnochy w Cesarstwie i na prowincyi przyjmuje się najmniéj na dwa tomy.

ADRESOWAĆ NALEŻY:

JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki Nr. 2406 (3).

Дозволено Цензурою. Варшава, 24 Февраля 1876 г.
Druk J. Ungra, Warszawa, Nwolipki Nr. 2406.

Kijów 4/16 Sierpnia 1842. 74

Będąc bliski ukończenia interessu o przedaż Chodorkowa, otrzymałem tu z posłańcem do Szpitek po pieniądze, za pośrednictwem łaskawego Pana Konstantego, wyrobione u Matki i rodzeństwa, bo w razie gdyby przyszło do przedaży tak potrzebowałbym tego kredytu. Skoro dzisiejszy [illegible] podobno stanowi czy układ przyjdzie do skutku i w razie zaś zerwania go zamawiam. Kiedy łaskawy Pan [illegible] i przysłałbym [illegible] skrypt i całkowite po pieniądze w dniu dzisiejszym lub następnym.

W każdym razie upraszam aby Pan Konstanty raczył opowiadać Mamie i rodzeństwu wdzięczność moją za dogodność jaką zrobić mi chcieli i zaufanie. Panu zaś przyjąć [illegible] nowe za pośrednictwo i udział w tym interesie nie mniej zapewnienie [illegible] szczerego szacunku i przyjaźni



Nie wiedziałem że Pani Szymanowska wyjeżdża w dniu [illegible] [illegible] bo tym być przez tego [illegible] posłańca.

Wielmożnemu

Kontrolerowi Podwysockiemu

w Szpitalach

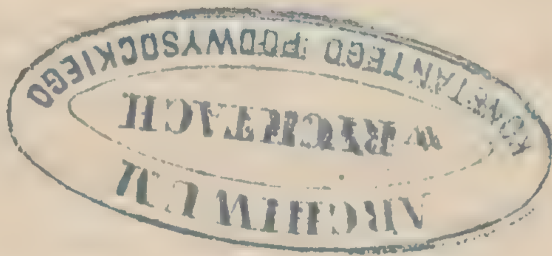
Tomaszewski Józef

syn Benig Tomaszewskiego
Poseł na sejm 1831 r.
Emigrant.

W r. 1857 Konstanty Przezdziecki — będąc w Paryżu — odwiedzał Józefa Tomaszewskiego [illegible] Od niego to [illegible] z emigracji — list [illegible] zatrzymany — z Tom[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Panie Konstanty!

Uprzejmości z jaką raczyłeś nas odwiedzić, przyniosła serca i duszy wiele tej rozkoszy i przykłady, za którą tak już dawno płyną łzy smutku i żalu ujętego, i które w dzisiejszej niedoli zwątpienia cyli się połączymy kiedy z Wami, z jednym uczuciem; ślemy je w modłach gorących do Boga o to, aby, jeśli nas niewinnie godzinami żyć i umierać wpośród Was, dał przynajmniej możność, serce wasze nam zjednać, a zarazem, sposobność patrzyć się często z równym jak teraz zachwytem, na ziemian postępujących zaszczytnie i wzorowo jak Ty, za światłem mądrości i przepisów Bożych; przekonani, że tylko takie środki, doprowadzą nas do tęsknie upragnionego celu, wytrwania cierpliwie, i nie w innych widokach, jak tylko dla chwały Ukrzyżowanego z miłości dla nas, Świętego Mistrza i Zbawcy naszego — 3 lis: 1857 Jézierny



[illegible]
do K. Podwysockiego

Gdybym mogła wyrazić wszystkie uczucia tęsknoty i nadziei naszych wspólnych, zaniosłabym je przed Tron Boga ukrzyżowanego, a błagałabym się o zmiłowanie nad przeciągłym a tyle licznym jękiem męczennictwa, Pan miłosierny wejrzał by na cały lud swój rozproszony i zebrał na większą swoją chwałę w jeden a silny Naród! — Lecz w jednym słowie trudno zamknąć wszystkie potrzeby dusz naszych! — Chciejże Pan przyjąć z mniej z tą samą uprzejmością jakiej nam dałeś łaskawe dowody, przyjąć wyrazy wdzięczności naszej, za to serdeczne współczucie którym potrafiłeś wyrwać z serc naszych Pamięć najmilszego brata — rodziny przyjaciół i cały kraj nasz ukochany. Oby Bóg udarował Pana i cały dom Jego Słowem świętym błogosławieństwem. Oby i nam pozwolił modlitwami naszemi przyśpieszyć chwilę tak gorąco upragnioną. Zbliżenia się wszystkich nas do Was! i błogosławienia razem Boga w JEGO Miłosierdziu i Świętej opiece nad nami.

K. Komorska

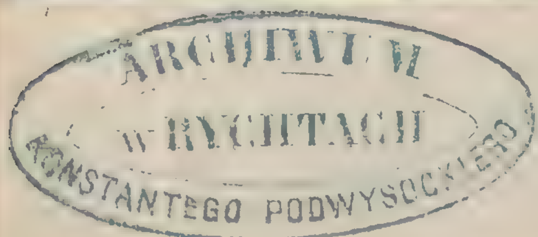
Wdzięczność niezkończona za tak dobre i serdeczne wspomnienie udzielone stęsknionym Siostrom o drogim Ich Bracie
A cześć i dzięki za współczucie i za nieocenione kilka chwilek które nam Pan tak łaskawie poświęcił raczyłeś

Harmulow

Wróblewski Waleryan

Autor Sława dziejów.
(Koranowicz.)
+ 27. Paździérnika — 1877 r.

1.) List do Konstantego Podwysockiego — Cieszy się z odnowionych stosunków — Kaleniczą 21. Marca. 1860
2. do tegoż Broni się przeciw zarzutom robionym przez Podwysockiego i Kraszewskiego. Kalenicze. 25. Kwiet. 1860



21 Marca 1866 r. Wilnie.

81

Kochany Konstanty! Najmilszy jak byś mój
zrobiłeś mi niespodziankę twoją poczciwą
o mnie pamięcią. List twój Nepomucen
Giżycki mi oddał. Co do tego poprzedzającego
był mówi że jest na poczcie Zasławskiej;
każę się ja tam dowiedzieć jak wody
żadnej teraz niepodobna. Lecz bo
był mówi że zaginął, więc bądź łaskaw
pofatyguj się a raczej drugi raz
to o czem chciałeś ze mną się poro-
zumieć. Raz ci jeszcze mój drogi dzięku-
ję a ściskając cię serdecznie ser-
deczniej się polecam. Jakbo dobrze czuję
się choć raz wrócić obiegli w Kisiałach.
inaczej niełatwo o sobie jeszcze nie-
-wiedzieli. — Twój J. Wróblewski



26 Kwietnia 1860 r. Kalenice.

Kochany mój a Tatkowi zapowiadziany gościu! Bę-
-kam się tu z roztwartemi ramiony i z wiel-
-kim upragnieniem. Ale czemuż to gderzesz
na moją książkę? — tak samo jak gderałeś
z Kraszewskim temu lat dwa, czy trzy w
Kisielach. No — podobno obie niemieckie rzeczy.
A niemieckie dla tego że u nas jak widzę u-
-szachownica ilości moralne nie nieznaczą. U
mnie przeciwnie, który wierzę że i ta forma
jaka u nas się wyrabiała dobrą i stateczna
być ~~mogła~~ może, ilości te wszystkie znaczą. Chyba
że wierzycie razem z M. Grabowskim i Rzewuskim
że tylko arystokratyczna forma może być z do-
-brem i zbawieniem społeczeństwa, co jeżeli jest
systematem i poważnie i dobrze po swojemu zbudowanym.
Lecz jeżeli myślicie inaczej skądże zwątpienie?
Zkąd przekonanie że masa szlachecka moralnie nie-
-zepsuta, umysłowo postępująca, a w trzech czwartych
nie proletarna ale posiadająca, miałaby być
wulkanem demagogicznym? Bardzo nas szanuję

ale takby pewnie niebyło. Toż ktokolwiek by-
łej Trebiszy szukał u mnie pewnie przynaj-
mniej znaleźć by jej niemógł. Choć dopiero gdy
wam przypomnę, jako nic nad to pewniejszego
że tą tylko jaką wskazuję reformą, i do jakiej
przyczynić dążono, udać się u nas mogła, bez
narażenia na szwank rzeczy inaczej niepowrotnie
ginących; i że tą tylko drogą można było zni-
szczyć Anarchyę, bo się nowość jedyną przy-
czyną był Anarchyi. Wy tego niewidzicie - no-
bo niechcecie widzieć - ba nawet niemoże-
cie zapatrując się, (przepraszam tu) na rzeczy
polskie oczyma cudzoziemców.
Sam Archiwum Konstantynowskiego przetrząść
niemogę. Ale poszukam kogoś miejscowego. Jeżeli
znajdę i jeżeli on mi się z tego dobrze sprawi
to Ci mój drogi o rezultacie poszukiwań
doniosę. Teraz serdecznie ściskam a ze
miłą nadzieją widzenia Cię u siebie obrazza
chwytam - Twój WR

P. S. Jeszcze o tej twojej do mnie pretensyi. Gdybym był przezorniejszy powiedział gdzie w mojej książce że wszystko powinno było i miało koniecznie u nas się skończyć nie na jedynowładztwie ale na zbiorowym systemacie, byłbyś nie chciałbyś prawo prześladować mnie za to żem był tak głupi przez całe księgi twej. Ale tam tego nie ma iż to u nas nie było stronny. Ani dziedzicznej ani obieralnej rzeczy. Chciano tylko tego, co się też stanowczo udało, aby nasze Bolesławy, Zygmunty, Kazimierze i Janowie byli co się nazywa pozbawieni środków gwałcenia prawa. Byli królowie tylko jego ścisłemi przestrzegaczami a robili dzieci któreby po nich następowały trybem elekcyi Jagiellońskiej, łączącej w sobie korzyści dziedziczności bez tych jej usterków których nasi bajarowie nie lubili.

Wróblewski Waleryan
(Koronowicz.)

Zmarł w Pitkach, Gub. Wołyńskiej w Listopadzie 1877 r. —

Życiorys jego znajduje się w Tygodniku Illustr. z r. 1871. (T. VIII seryi 2iej № 192.)

Wzmianka o nim w tymże Tyg. Illustr. r. 1877 — № 99. —

16



Waleryan Wróblewski (Koronowice) † 27 października r. b.

jak dynastye królów. Zalety jednożeństwa zaczynają najbardziéj uwydatniać się przy wyjściu ludów ze stanu barbarzyństwa, gdy mężczyzna zarabia na utrzymanie rodziny, a żona, uwolniona od zbyt ciężkiéj pracy, może się poświęcić wychowaniu dzieci.

Z ustaniem zwyczaju kupowania kobiét, gdy wybór męża zostawia się ich woli, spostrzegamy rozwijanie się uczuć, cechujących stosunki obu płci w społeczeństwach ucywilizowanych. Zastanówmy się tylko że miłość jest główną osnową poezyi, muzyki, dramatu, powieści, a dojdziemy do uznania, że prawie wszystkie nasze rozkosze umysłowe i moralne biorą źródło w jednożeństwie, które temu uczuciu pozwoliło się rozwinąć. Wreszcie przywiązanie dzieci i żony przedłuża i upiększa w tym razie ostatni okres życia.

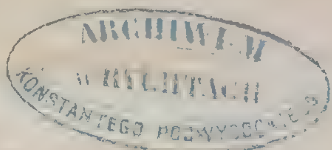
Ztąd dochodzimy do ostatecznego wniosku, że jednożeństwo jest najwłaściwszą dla rodzaju ludzkiego formą małżeństwa. Jeżeli, w pewnych okresach przejściowych, istnienie różnych okoliczności sprzyjało innym związkom, były-to tylko czasowe zboczenia od pierwotnego kierunku. W każdym razie jednożeństwo oddawna zakorzeniło się u ludów ucywilizowanych; wszystkie ich pojęcia i uczucia, odnoszące się do stosunków rodzinnych, nieodłączne są od téj zasady.

11. *Rodzina.* — Nie zdaje się, aby istniał związek między rozmaitemi typami ustroju rodziny, a większą lub mniejszą zawiłością ustroju społecznego. Jednożeństwo jest zwyczajowém u ludów, wzmagających się przez stopniowe zwiększanie spójności wewnętrznéj, jednak znajdujemy je i u plemion, żyjących w rozproszonych grupach i zaledwie mogących nosić nazwę społeczeństwa. Wielomęztwo spotykamy u mieszkańców Ziemi ognistéj i wysp aleuckich, więc u społeczeństw pierwotnych, zarówno jak u społeczeństw złozonych np. na Ceylon, w Malabarze i Tybecie. Wielożeństwo istnieje w społeczeństwach każdego typu:

Zaleski Józef.
(Major. 1831.)
Towarzysz Bohdana na wygnaniu

1.) List do Konstantego Podwysockiego. Historya poezyi Józefa Zaleskiego — "Słowiczku mój..." napisanej 1841. a przepisanej 1857. 2. Sierpnia Konstantemu na pamiątkę. Dziękuje za odwiedziny — i prosi o powtórne po powrocie z Ostendy. Fontenebleau rue de France. 120. 2. Sierpnia 1857. r
2.) do tegoż prosząc go aby zastąpił go przy ślubie syna Franciszka i pobłogosławił młodą parę — Fontenebleau. 22 sierpnia. 1858.
3.) do tegoż — ponieważ w Kraju funkcjonowały wtedy Komitety o emancypacyi włościan — o tym przedmiocie obszernie rozpisuje się. Fontenebleau — 12. września 1859.

3113 2 Sierpnia 1857 r z Fontainebleau rue de France 120.



Kochany Konstanty,

Historya tego co Ci posyłam niedługa: po dwuletniem pustelniczem życiu w Bastydzie nadmorskiej w okolicach Marsylii, wróciliśmy z Bohdanem do Fontainebleau,— On – z teką swoich pięknych poezyi – ja, wpół-ni,— każdy z wszystkiem swoich usposobień.—

Tu, On wykańczał swoje prace; ja wykończone przepisywałem do druku. Po przepisaniu Jego Przenajświętszej Rodziny,— duch mój – jakby się raptem ze snu obudził i latał gdzieś w sferach nieznanych,— a co z tamtąd przyniósł – to wpisałem na papier i teraz po latach tobie posyłam.

Zachowaj to u siebie na dowód starej naszej przyjaźni; już nie wiem – czy da Bóg kiedy sąsiadować tak blisko – jakieśmy sąsiadowali z sobą za życia Zacnych twoich Rodziców; Ich i wasza dla mnie miłość, zostały mi na zawsze najmilszą pamiątką, w niej – to – sąsiedztwo serc naszych będzie wszędzie bliskie. Dziękuję Ci Kochany Konstanty za odwiedziny; gdybyś nie mógł przed wyjazdem do Ostendy być już u nas, pamiętaj za powrotem z starym twoim przyjacielem zobaczyć się – który Cię pragnie jeszcze uściskać i pobłogosławić na żywot rodzinny.

Całuję Cię i pozdrawiam

Józef Zaleski

posyłam Ci przytem wiersz nieznajomego który mieć chciałeś. a po odebraniu mego listu – jeśli sam nie będziesz, napisz słów parę – i kiedy wyjeżdżasz? i jak długo myślisz bawić w Ostendzie. —

Po przepisaniu
Przenajświętszej Rodziny.

Słowiczku mój!
Twych pieśni krój,
Przemieni świata wid;
I pychę z głów
Pan zetrze znów,
Bezbożnym też na wstyd.

Lud otrze łzy,
Upadnie zły,
Piśmaki wzniosą wrzask.
Bracia! my-nas
Pozbędziem skaz
Pod strażą Bożych Łask.

O Polsko — Ty!
Serce — bo drży,
Ach! zbliż Ją Panie — zbliż!
Patrz — spiera Ci,
Modli — a śni
Że nas twój zbawi Krzyż.

1841. napisany
przepisany 1857.
Dnia 2 Sierpnia.

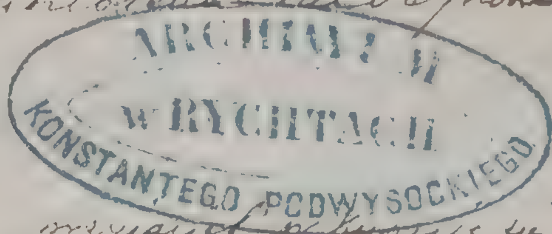
Konstantemu na pamiątkę

O Rzymie

Przechodniu – spojrzyj po rzymskiej równinie,
Co zostało z dumy;
Środkiem pustyni mętny Tyber płynie,
W okół zwaliska rumy.
I tu chodziło w purpurze i złocie
Niesprawiedliwości;
A dziś ich świątyń marmury śpią w błocie
Nad prochem ich kości;
I tu mawiali – wytracim narody
Roma jedna będzie:
Patrz po ich cyrkach – jak pasą się trzody,
I bluszcze pełzą wszędzie.
A tchnęli rzymską tą siłą bez granic,
Co światu przykładem,
Lecz zmarli śmiercią – bo struli się na nie,
Własnych zbrodni jadem.
Jak z tych Katakomb co leżą pod spodem,
Krzyż wyszedł zwycięsko,
Zwycięzkim z grobu wyjdziemy pochodem
Nieśmiertelni klęską;
Niechaj mi świadczy ten forum ludowy,
W pusty zmieniony parów,
Niech mi te świadczą potrzaskane głowy
Korynckich filarów.
Niechaj mi świadczą te bogów posągi,
Przysnięte w Karraty
Te Wieże, Termy, Łuki, Wodociągi;
Przedzierzgate w skały! –

Niech mi też świadczą groborce bez końca
Że wzgórza na wzgórze,
Niech mi krąg świadczy jtalskiego słońca
Nad niemnem w lazurze.
Niech wszystko świadczy tu zdala czy zbliska,
W górce – czy w niżince,
Światło Niebieskie – czy ziemskie zwaliska,
Że Polska nie zginie;
Że jest duch w świat – co z Bożej zarody,
Tkwi w dziejów głębinie,
Że giną fałsze, wiarołamstwa, zdrady,
Lecz Polska nie zginie.
Że ciemiężyciel – choć dumny i światy
Przeznaczon ruinie,
Że giną rzymskie tryumfy i chwaty,
Lecz Polska nie zginie. –

J.M.J. 22 Sierpnia 1858 roku Fontainebleau rue de France 120.



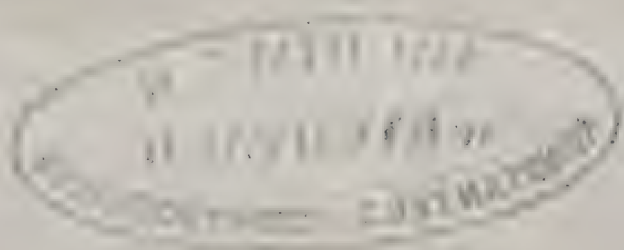
Kochany Konstanty, Dawny przyjaciel [illegible] się w dziś w pokrewieństwo starym onym szacunkiem i miłością, którą miał ongi dla Zacnych twoich ś.p. Rodziców i dla Was młodziutkich wtedy. Gdziekolwiek potem byłem, jakiekolwiek przesunęły się wypadki przez głowę, zawsze i wszędzie sercem wracał w te strony gdziem rodzinę zostawił a od Was tyle doznał przyjaźni. Nietrudno mi było po takim wziątku wypytać się wzajem, to też zawsze stałeście mi na myśli, i nie Ty mnie – ale ja tobie Reprezentantowi Zacnych Rodziców twoich dziękować dziś powinienem za serce. Na dowód żem serca waszego nigdy niezapomniał, polecam Ci dziś mego Franciszka, pokochaj go, pobłogosław do ślubu z Marynką a wspieraj radą i doświadczeniem. On – mam w Bogu nadzieję – stanie się godnym członkiem Waszej Rodziny szanując Was i poważając.

Twojemu zacnemu Księdzu niewiele mogłem być pożyteczny, bo dopiero trzy dni temu pierwszy raz go widziałem i już nawet podobno wyjechał, zawsze bardzom mu wdzięczny za list twój uprzejmy nad moje zasługi. Bóg by dał zobaczyć się jeszcze i życiem potwierdzić, żem zawsze dla Ciebie z tym samym sercem i szacunkiem. Żonie twojej choć nieznajomej złóż moją głęboką atencyą, a dzieciom twym powiedz że żyje gdzieś twój stary przyjaciel który chciałby ich poznać i pokochać.

Całuję Cię Zacny Konstanty i pozdrawiam.

Serdecznie Józef Zaleski.

Wszystkim i Siostrze, która mnie wówczas pamięta, ukłony.



ZWS 12 Września 1859 roku z Fontainebleau

Kochany i Szanowny Konstanty,

Serdecznie Ci dziękuję za pamięć o nas i za twoje słowo przyjazne, – stara to rzecz między nami dwoma – stąd też i na rozstaju w – bezpieczniejszym depozycie – bo w Sercu; – i w niem niezagaśnie aż z życiem. Bohdan mój – chociaż mniej tobie znany – posłał dawno pieśń swoję po kraju – która się w duszach poczciwych, jak twoja, odbiła, i z nim was zaznajomiła. Żyjem tu z sobą nie od dziś w słowiańskim ślubie i pierścieni już naszych za nic niezamienimy; to przyjmże od obydwoch serdeczne pozdrowienie pełne szacunku dla siebie i dla całej = twojej Rodziny.

Nie uwierzysz jak mi przykro że żaden twój przyjaciel i Szwagier Pan Józef trafił do nas w złą dobę; cały dom prawie leżał obłożnie na szkarlatynę i anginę, – i to tak, że co który z dzieci przebyło jedną chorobę – to wpadało w drugą, i do – tąd u nas szpital się niezamknął. Ani więc Pana Józefa ugościć ani mu wcale usłużyć niemogliśmy; najpierwsza miałem chęć odwiedzić Go w Paryżu a i temu cholerynia przeszkodziła.

W dziwnych my czasach żyjemy, kochany Konstanty, i w dziw = wpolitycznych i społecznych przemianach – nigdzie szczerości ni – prawdy, – jakiemiś niespodzianemi obejściami chcemy dojść do niej. Kiedy najprostszą drogą – byłaby droga prosta; lękać się trzeba ażeby taki system niezostawił zgubnego wpływu na rozwoju społeczeńskiego życia w każdej kości i niedał się we znaki nie = łom. — Nieznam dobrze naszych robót Komitetowych, każdy o nich co innego trzyma i mówi, z tego trudno zdrowe zdanie sobie wyrobić. My tu wduszy czujemy, że ta rzecz – tak ważna dla nas, a przedewszystkiem – tak Chrześciańska i sprawiedliwa, – dawno u nas (:nieoglądając się na Ojców:) powinna była być rozwiązana,

jeśli nie wskutkach swojch, – bo te niedonas należą, to – w jawnie, na piśmie złożonych chęciach, – któreby – z nierym chowanie dobrym wpływem – znalazły były wszędzie swój głos. Wszak Ziemia przechodząc z rąk do rąk wartości im jej niehaci ~~swojej nietraci~~, – a nieraz nawet wtych operac jej wartość się wzmaga. Cóż łatwiejszego jak w projekcie da nym do obrobienia, oprzeć listy zastawne na tej samej wartości ogólnej ziemi – na spłacenie i wynagrodzenie tego – co z nie w rozrastkowaniu z massy całej odpadnie. Administracyjne rzeczy i ciężary ziemskie mogłyby się po za tem obrabiać z Rządem. — Mój Boże. I ten co dzisiaj chodzi między złotami a nieraz rubla niema w kieszeni – i ten któremu się za wielkie prace i znoje (: że dodam znowu:) i z uznania Sprawiedliwości Chrześciańskiej, wymiar Jej należy, zyskaliby na tem moralnie i materyalnie, – boć nie tak ludzi nieszczęśliwymi robi nierówność pozycyi – nawet w nierówności majątku: Świadkiem Ołtarz co do ducha, materialnie, świadkiem dzisiejsza bogata Francya – jak jeden; a cóż dopiero mówić o błogiej rozkoszy sumienia ludzkiego po dobrym uczynku.

Mój Drogi Kochany Konstanty, Stary przyjacielu mojej młodości; Dziękuję Ci za dobre słowo o moim Franciszku, daj Boże aby sobie prowadzeniem się i uczynkami, między Wami na dobre Imię zasłużył. A oto dzisiaj i wnuka mego Kiernowi serce i błogosławieństwo troim składam. Niepokoi mnie – że niemogę mieć częstszych wiadomości o zdrowiu Maryni – która leżała jeszcze w łóżku podług ostatnich listów. Modlę się za niemi Bogu i ufam, On dobry nad wszelka dobroć i patrzy w serce człowieka, to wie – co się w niem dzieje. Biorę Cię za obie ręce Dobry mój i Zacny Konstanty i do serca przyciskam. Żony twojej ręce całuję, dzieci twoje –

ściskam i błogosławię; bądź zdrów Kuzynku, niech Ci Bóg – i całemu Domowi twemu daje wszystko dobre —

Twój wierny Przyjaciel
Józef

Co to za dziwna delikatność tego naszego starego Sąsiada Zygmunta R: był u mnie niedawno, gadał ze mną o swojej Kuzynce Marynie, o bliskiém Jej rozwiązaniu, o troskliwości Franciszka dla niej, – a niepisnął o tém – że to oni wyjeżdżając za granicę, oddali Marynie swój dom w Kijowie na połóg; i ja nie o tém niewiedząc niepodziękowałem mu nawet. Jeśli się – z Nim zobaczysz – powiedz mu – że mu tego niedaruję i uściskaj Go za mnie. –

Staremu Przyjacielowi
Kochanemu Konstantemu
Pod[illegible]kiemu

